

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odrobinem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozateryminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 129

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota 5 listopada 1932 r.

Rok XII

P. Józef Beck ministrem spraw zagranicznych

WARSZAWA. Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski zgłosił na ręce pana prezesa Rady Ministrów A. Prystora prośbę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagranicznych. Pan Prezydent przychylił się do przedstawionej mu prośby, przyjął dyktando pana ministra Zaleskiego i mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w tymże ministerstwie p. Józefa Becka ministrem spraw zagranicznych.

Minister Józef Beck urodził się dnia 4 października 1894 roku, jako syn Józefa, byłego dyrektora departamentu wiceministra spraw wewnętrznych i Bronisławy z Łuczowskich. Szkołę średnią ukończył w Krakowie. Studja wyższe zaś odbywał na Politechnice we Lwowie, poczem w Wiedniu na Akademii Eksportowej. W 1914 r. wstąpił do legjonów, biorąc udział we wszystkich kampaniach legjonowych na froncie w 1-y pułku artylerji.

W roku 1918 wraz z generałem Rydz-Śmigłym i śp. Lisem-Kulą na Ukrainie brał udział w pracach POW.

W roku 1919 ukończył szkołę sztabu głównego.

Okres wojny z Rosją rozpoczyna jako dowódca baterji konnej artylerji, następnie zostaje powołany do służby w sztabie generalnym.

W roku 1919 zostaje delegowany z ramienia naczelnego dowództwa w misji do Rumunii.

Początek roku 1920 znajduje go w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego.

W roku 1921 bierze udział w konferencji litewskiej w Brukseli w charakterze rzeczoznawcy wojska polskiego.

W roku 1922/23 zostaje mianowany attaché wojskowym w Ambasadzie R. P. w Paryżu.

W maju 1926 roku zostaje mianowany szefem gabinetu ministerstwa spraw wojskowych.

W roku 1930 obejmuje tekę wicepremiera, zaś w grudniu 1930 r. stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Józef Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr. Bronisława Nakoniecznikoff - Klukowskiego, dotychczasowego Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Podsekretarzem Stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła do Sejmu Mikołaja Dolanowskiego Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego szefa biura prawnego prezesa Rady Ministrów Jana Kantego Piętaka — pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Nareszcie gimnazjum polskie zostanie otwarte 8 bm.

OPOLE. Wbrew słusznym domaganiom się ludności polskiej na Śląsku Opolskim, polskiego gimnazjum w Bytomiu, nadprezydent regencji w Opolu dr. Łukaszek wręczył polskokatolickiemu towarzystwu szkolnemu w Opolu na ręce prezesa Baczewskiego koncesję na otwarcie wyższej prywatnej szkoły o gimnazjalnym programie nauki w języku polskim w Bytomiu.

PRZEMYTNICY TYTONIU POD KLUCZEM.

Gdynia. Komenda Straży Granicznej po dłuższych obserwacjach wykryła w ostatnich dniach na terenie Gdyni szajkę przemytników tytoniu holenderskiego, przemycanego w głąb kraju. W związku z tem aresztowano 6 osób, oraz zarządzono rewizję w Grudziądzu i Toruniu, przyczem skonfiskowano 118 kg. przemycanego tytoniu. Hersztem szajki był Karol Lieber, zamieszkały w Oksywju.

—:O:—

STRAJK ODBIORCÓW PRĄDU.

Bielsk. W Bielsku i w Białej wybuchł strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu, ustalonym przez elektrownię w Bielsku. W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast. Mieszkania oświetlone są gazem, naftą lub świecami. Na nieoświetlonych wystawach sklepowych widnieje napis: „Nie oświetlamy — prąd za drogi”. Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na załatwienie sporu w drodze arbitrażu rządowego.

—O—

NIEZNANA CHOROBA NADAL SIĘ ROZSZERZA.

Królewiec. Nieznana epidemia, panująca w wioskach rybackich, położonych nad zalewem wiślanym, szerzy się w dalszym ciągu. Ostatnio zanotowano kilka wypadków śmierci.

Straszna katastrofa lotnicza

ŚMIERĆ 5 OSÓB.

Berlin. Samolot, lecący z Norymbergji do Frankfurtu nad Menem, uległ katastrofie pod Echterpfuhl, przy czem załoga i pasażerowie w liczbie 5 osób ponieśli śmierć na miejscu. Specjalna komisja podjęła natychmiastowe śledztwo, celem ustalenia przy-

czyny katastrofy. Prawdopodobnie wypadek nastąpił wskutek oderwania się skrzydła, które znaleziono w znacznej odległości od szczątków samolotu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto zwłoki trzech zabitych, ciało czwartego zabitego zaryte jest głęboko w ziemi wraz ze szczątkami kadłuba aparatu. Ciało piątej ofiary katastrofy, która miała wyskoczyć z samolotu podczas jego upadku, nie zostało jeszcze odnalezione.

ZAKONNICE POLSKIE U OJCA ŚW.

W poniedziałek, 31 ubm. Ojciec św. przyjął na audjencji Matkę Teresę Le dóchowską, przewodniczącą Sodalicji św. Piotra Klawera, oraz Matkę Wincentynę Jaroszewską, przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn — Samarytanek z Warszawy.

—:O:—

WSTRZĄSY PODZIEMNE.

Ateny. O godzinie 18-ej na półwyspie Chalcedyjskim wywołał niesłychaną panikę nowy wstrząs podziemny, który wyrządził wielkie straty. Wiele domów zostało zburzonych. Wstrząs był odczuty również w Salonikach.

—:O:—

NIEZNANI SPRAWCY SPALILI KOŚCIÓŁ.

Bilbao. Pożar zniszczył całkowicie kościół pod wezwaniem San Pedro de Abanto. Drzwi kościoła, jak stwierdzono, oblane były benzyną.

Ekspress wpadł na tramwaj

Dijon. Z powodu niedbalstwa droźnika, ekspress Nancy-Nevers wpadł na skrzyżowaniu toru kolejowego z szynami tramwajowymi na tramwaj, powracający z cementarza. Siła uderzenia oderwała tylną platformę tramwaju, która była wypełniona pasażerami. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, 5 ciężko rannych, odwieziono do szpitala. Stan dwóch ofiar wypadku jest beznadziejny.

Kolonja Polska Bohaterom

Monachjum. Kolonja polska w Monachjum z p. ministrem Lisiewiczem na czele złożyła w dniu Wszystkich Świętych wieńce na grobach powstańców z r. 1830—31 i 1863. Grób wspólny uczestników powstania z r. 1863 ozdobiony jest obeliskiem z następującym napisem:

„Powiedźcie moim żem skonał w za-

łości duch mój w Polsce — tutaj tylko ciało“.

Opodal w arkadach tegoż cementarza mieści się grób Konstantego Daniłowicza, oficera wojsk polskich — uczestnika powstania z roku 1830—31. Nagrobek został ufundowany przez przyjaciela zmarłego, poetę Zygmunta Krasieńskiego.

—:O:—

KONCERT PADEREWSKIEGO W RZYMIE.

RZYM. Dnia 22 listopada br. odbędzie się w Augusteum koncert mistrza Paderewskiego. Paderewski jest uwielbiany przez melomanów rzymskich, to też zapowiedź koncertu wielkiego muzyka polskiego na dzień św. Cecylii, partonki muzyki, przyjęta została z wielkim zadowoleniem.

TROFEA MYŚLIWSKIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ NA II POKAZIE TROFEÓW MYŚLIWSKICH.

W dniu 3 listopada br. w salonach Kasyna Garnizonowego (al. Szucha) odbędzie się uroczyste otwarcie II Pokazu Trofeów Myśliwskich. Na pokazie tym poraz pierwszy wystawione będą trofea myśliwskie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pokaz trwać będzie — jako wystawa — do 20 listopada i obejmie wyjątkowo bogaty zbiór eksponatów.

Ostatnie chwile skazańca Szpieg Plitt został powieszony

Onegdaj odbyła się przed Sądem doraźnym w Grudziądzu rozprawa przeciwko 29-letniemu Edwinowi Plittowi, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanej zdrady stanu, popełnioną w dniu 20 bm. na rzecz jednego z państw ościennych.

Po całogodzinnej rozprawie o godz. 7,25 wieczorem zapadł wyrok skazujący Plitta na karę śmierci, oraz pozbawienie praw obywatelskich.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. Halski, w asyście sędziów Tarczyńskiego i Kaszeja, oskarżał naczelny prokurator p. Kałapski, oskarżonego bronił p. mec. Płachowski. Po ogłoszeniu wyroku obrońca zwrócił się telegraficznie o łaskę do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nadmienić należy, że jest to już druga zbrodnia za którą Plitt odpowiadał przed sądem doraźnym.

Pierwsza rozprawa odbywała się w dniach 1 2 i 3 października br. poczem Plitt został skazany również na karę śmierci za zdradę stanu. Wówczas P. Prezydent zamienił mu karę śmierci na 10 lat ciężkiego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Plitta odstawiono pod silną eskortą do Domu Karnego. Plitt przez cały czas rozprawy jak i po rozprawie zachowywał wielki spokój. Prokurator zezwolił na widzenie się rodziny z Plittem. Plitt po przyjeździe do celi zjadł kolację a następnie o godz. 8.30 wieczorem przybyła do niego siostra i szwagier z którymi Plitt rozmawiał blisko godzinę.

Następnie do celi przybył kapelan więzienny ks. Sowiński, który spędził ze skazańcem czas do godz. 12-tej w nocy. Plitt przez cały czas modlił się gorąco, chwilami nawet głośno.

Po odejściu ks. kapelana Plitt zażądał przybycia sędziego opiekuńczego, wobec którego spisał testament rozporządzając swym majątkiem oraz ustanawiając opiekuna nad dziećmi. Plitt jak wiadomo był wdowcem i posiadał 2 nieletnie córki.

Następnie czas aż do rana spędził pisząc listy do rodziny i modląc się.

O godz. 4.30 rano przybył pociągiem pospiesznym z Warszawy wykonawca wyroków sądowych, kat p. Braun, popularnie zwany „mister Braun”. Kat po przybyciu do Grudziądza, zgłosił się u prokuratora, a następnie kilka godzin do czasu wykonania egzekucji spędził w kancelarii Domu Karnego. Po egzekucji zaś odjechał do Warszawy.

Wbrew ogólnemu pojęciu „Mister Braun” nie robi wrażenia „człowieka okropnego”. Jest to człowiek mały niepozorny i nie odznaczający się niczem szczególnie, ubrany w zwykły garnitur marynarkowy i w skromny płaszcz.

Wczesnie rano przybyła do Plitta jego matka starszka i druga siostra. Plitt w przeciwieństwie do matki która płakała i mdlała — zachował zupełnie zimną krew.

Około godz. 8-mej przybył do celi skazańca ks. kapelan przed którym Plitt się wyspowiadał a następnie przyjął Komunię świętą.

Przez całą noc Plitt wypalił dużą ilość papierosów.

O godz. 8.30 do celi skazańca przybył p. prokurator Kałapski, który oznajmił Plittowi iż p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski. Plitt jakby był nato przygotowany. — Oznajmienie prokuratora przyjął spokojnie. Następnie p. prokurator odczytał skazańcowi wyrok.

Plitt zażądał swego cywilnego ubrania, poczem przebrał się składając ubranie więzienne. Następnie zażądał szklankę wody którą wypił jednym tchem i poprosił aby mu zawiązano oczy.

Tak się też stało.

Z celi z zawiązanymi oczyma wyprowadzono Plitta na małe podwórko Domu Karnego tuż obok kaplicy, na którym była już ustawiona szubienica. Po drodze z celi na podwórko Plitt mowiał się głośno.

Na podwórku obok szubienicy znalazły się tylko osoby które w myśl ustawy mają prawo brać udział w egzekucji, a mianowicie, prokurator, ks. kapelan, lekarz więzienny, naczelnik więzienia oraz sekretarz prokuratora.

O godz. 9.13 skazaniec stanął pod szubienicą. W chwili kiedy kat zakładał stryczek na szyję skazańca, Plitt okazując wielką skruchę zwrócił się do prokuratora w te mniej więcej słowa: „Gorąco przepraszam Majestat Rzeczypospolitej za wszystko cokolwiek uczyniłem i za krzywdy jakie z tego powodu wynikły. Mocno żałuję”.

W kilka sekund tj. o godz. 9.15 Plitt zawisł na szubienicy.

Po 20-tu minutach zwłoki złożono do skromnej drewnianej trumny i przeniesiono do kaplicy więziennej.

Rodzina skazanego zwróciła się do prokuratora z prośbą o wydanie zwłok.

Do tej pory decyzja w tym względzie jeszcze nie zapadła. Prawdopodobnie jednak zwłoki zostaną rodzinie wydane, a wówczas przewiezione zostaną do kościoła na cmentarzu skąd odbyłby się pogrzeb.

Zaznaczyć należy iż jest to pierwszy wyrok śmierci o szpiegostwo przed Sądem doraźnym na Pomorzu który został wykonany.

W godzinach popołudniowych ukazały się u mieście plakaty z obwieszczeniem prokuratora o wykonanej egzekucji. Takie same plakaty rozlepiono w powiecie grudziądzkim.

UZYSKANE PRZYWILEJE DLA SZKOŁY HANDLOWEJ W TORUNIU.

Izba Przemysłowo Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznało okólnikiem nr. 148 z dnia 30 września 1932 r. absolwentom 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Gdynińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu prawo do odbywania skróconej służby wojskowej oraz prawo osiągnięcia w państwowej służbie cywilnej stanowisk urzędników III kategorii.

JAK MIESZKALI DAWNI RZY-DO PALESTYNY.

Warszawa. Z Dworca Głównego w Warszawie wyjechało 315 emigrantów w pionierów żydów do Palestyny przez Tryjest. Emigranci przybędą do Palestyny 7 listopada.

Afera poborowa w Toruniu

Toruń. Organa śledcze P. P. wspólnie z żandarmerją wojskową wykryły w Toruniu zakrojoną na szeroką skalę aferę poborową, która polegała na nieprawidłowym zwalnianiu poborowych Żydów od służby wojskowej. W wyniku dochodzeń aresztowano kilku członków szajki aferzystów, na której czele stał właściciel jadalni przy ul. Szerokiej, Natan Wolfstein.

Ten ostatni przy pomocy swoich współpracowników usiłował przekupstwem

zwolnić z wojska Żydów w wieku poborowym.

Do więzienia w Toruniu przewieziono oprócz Wolfsteina dwóch członków szajki z Dobrzynia i trzech z Rybin. Wszyscy są wyznania mojżeszowego. Do wyjawienia afery przyczynił się jeden z podoficerów P. K. U., który naprowadził władze na ślad nadużyć.

—:0:—

70-cio letnia starszka posadzona o czary

— Inowrocław. Wprost nieprawdopodobny wypadek zdarzył się w miejscowości Nowe Witowo na Kujawach podczas uczty weselnej, gdzie rozszalała czwórka opilców pragnęła spalić na stosie 70-letnią kucharkę Emilję Sikorską, posadzając ją o czary.

Przebieg zbrodniczego samosądu był następujący: Podczas uczty weselnej jeden z uczestników zabawy, Józef Michalski, doznał silnych kurczów żołądka i mdłości, a że sływał w okolicy jako silna głowa na różne „wypitki”, stwierdzono, że ktoś musiał rzucić na niego „czary”. Po naradzie zdecydowano, że jest to dziełem słynnej w okolicy „cioty” kucharki Sikorskiej, którą Michalski i czterech jego kompanów z Czaminą steroryzowało, bijąc starszkę i żądając „wypędzenia” diabła. Oprawcy, u-

zbrojeni w kije i noże, poczęli się znęcać nad starszką i wreszcie kiedy tej udało się zbiec do domu Jabińskiego, sąsiada, dopadli ją tutaj i przywlekli do domu weselnego, gdzie „ciotę” przywiązano do deski, pokrytej słomą i próbowano spalić. Półprzytomny i oszalały alkoholik wraz z kompanami począł tańczyć wokoło swej ofiary, bijąc ją i znęcając się nieludzko. Opamiętanie przyszło dopiero wówczas, kiedy nieszczęśliwa ofiara straciła przytomność, nie dając znaków życia.

Przerażeni potwornością swego czynu oprawcy uwolnili swoją ofiarę i w tej chwili zjawiała się policja, która kres położyła barbarzyńskiej orgii alkoholików. Wypadek ten wywołał na Kujawach wstrząsające wrażenie.

—0—

DLA ULATWIENIA PARCELACJI.

Ministerstwo Skarbu wystosowało do urzędów skarbowych okólnik, który zmierza do ułatwienia obrotu ziemią, celem ożywienia obrotu gospodarczego. Okólnik ten zaleca urzędowi skarbowym, aby nie czyniły trudności przy zawieraniu transakcji kupna-sprzedaży ziemi w tych majątkach, na których ciąży hipotecznie dług z tytułu zaległych podatków.

W praktyce więc urzędy skarbowe mają wyrażać zgodę na sprzedaż części takich majątków na cele parcelacji z tem, że dług hipoteczny, którym majątek ten jest obciążony, ma być utrzymany na tej części majątku, która parcelacji nie podlega.

KALENDARZYK ŁOWIECKI

na listopad.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa prócz województwa śląskiego, w listopadzie przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniële-rogacze, sarny-kozy, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, głuszce-koguty, cietrzewie-kury, (w województwie wileńskim, białostockim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim), kuropatwy (w woj. wileńskim, białostockim, wołyńskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim) dropie i dropie-kamionki.

W DRODZE NA WYŻYNY.

54) — (Ciąg dalszy)

Wycieńczony i opadły na siłach, rzucił się wście na krzesło i czarnym myśłem pozwolił krążyć około swych zamiarów.

— Pan hrabia Noisette! — zawołał lokaj, wchodząc bocznie drzwiami do pokoju doktora.

Nie słyszał on tego anonsu, nie zrozumiał go, nie mógł słyszeć.

— Przychodzę do pana w interesie — ozwał się po pauzie przybyły. — Wiem o przykrem położeniu, w jakim się pan znajdujesz skutkiem niewypłacalności instytucji, której byłeś jednym z głównych kierowników.

Doktor bezmyślnie patrzył dalej na mówiącego.

— Znam sposób, któryby pańskie interesa mógł poratować.

— Poratować! — zawołał gwałtownie doktor. — Mów pan, mów natychmiast. Ach! ty nie wiesz panie, co mi na tem zależy, czego bym za ten ratunek dzisiaj nie oddał, wszystko, wszystko, bierz życie, a wskaż mi ratunek.

— Tyle nie żądam — zawołał Francuz.

— Ach uczynię czego tylko żądasz; nie ratuj banku, co on mnie obchodzi, ratuj mnie, moje dziecko; daj mi pieniądze, pieniądze wiele, jak szatanowi duszę ci zaprzędam, całe życie w niewolnictwo oddam; każdy grosz co zapracuję będzie twoją własnością, ja dla siebie nic nie chcę, łyżki strawy nawet, woda i kawałek chleba, oto wszystko, daj pieniądze... pieniądze...

Francuz z całej tej gmatwaniny wyrazów, nie wiele mógł pojąć, rozumiał jednakże to przedewszystkiem, że pan Mateusz żąda pieniędzy, że z tem zdo- będzie go i co zechce uczyni.

— Ile pan chcesz? — zawołał.

— Co masz daj, ile możesz wszystko wezmę.

Doktor mówiąc to, drżał na całym ciele febrycznie, ręce wyciągnął do Francuza jakby do zbawcy, o czy swoje obłąkane wpoił w twarz jego i chciwie patrzył, czy nie sięga do kieszeni.

— Dam trzykroć sto tysięcy guldenów — ozwał się powoli — ale zechciej pan to podpisać.

Tu wyjął z bocznej kieszeni tużurka, papier złożony we czworo i położył go przed oczami doktora.

Nie czytał on go wcale, schwycił za pióro i chciał podpisać, gdy Francuz wstrzymał jego rękę.

— Co? cofasz słowo?

— Nie, ale chcę, ażebyś pan przeczytał co podpisujesz.

Było to podanie o rozwód.

— Aha! — zawołał dziko rozśmiewający się doktor, opuszczając pióro — proponujesz mi pan sprzedaż mojej żony — i bezwładnie oparł się o fotel.

Francuz milczał. Doktor szeptał do siebie:

— Tak, ja nisko, bardzo nisko upadłem. To kara za życie, za czyny, tak być musiało. A pan panie hrabio, miałeś tyle cywilnej odwagi, przyjść tutaj z propozycją, za którą każdy uczciwy człowiek byłby cię za drzwi wyrzucił. Za jak nikczemnego człowieka musisz mnie uważać.

Francuz milczał.

— Ty nie znasz mojego życia, ty nie wiesz, jaki straszny bardzo w nim dramat się mieści.

— Zatem? — zawołał Francuz, wstając z krzesła.

— Siadaj pan — zawołał gwałtownie doktor, przytrzymując Noisetta. — Czegoś mnie przyszedł kusić? tyś się domyślił, jaki ogień mnie pali.

Potem mówił gwałtownie, szybko, bez oddechu prawie.

— Zatem płacisz pan, natychmiast, w tej chwili?

— Gotówką i weksłami u pierwszych hankierów Europy.

— Oh! tak — zawołał, chwytając się za głowę doktor Mateusz. — Sprzedałem siebie dla żony, sprzedać teraz muszę żonę dla dziecka.

Francuz liczył na stole pieniądze i weksle.

Chciwie wpatrywał się w nie Mateusz, gdy już wszystko leżało na stole, gwałtownie schwycił pióro i podpisał podany mu papier, potem chwycił weksle i pieniądze jak złodziej, gorączkowo, bezprzytomnie gniótł je w rękach i opychał nimi kieszenie, zdawało się, że zwaryował.

Francuz skłonił się, wziął za kapelusze i już miał wychodzić, gdy tuż z nim ozwał się bardzo ponury głos Leszcza, który wszedłszy po cichu, był świadkiem całej tej sceny.

— Za pozwoleniem. To co pan panie hrabio uczyniłeś, nazywa się w języku uczciwych ludzi podłością.

Francuz usłyszawszy obelgę, groźnie odwrócił się do mówiącego te słowa i zimno wyrzekł:

— Pan zapewne wiesz o tem, że takich słów dwa razy się nie wypowiada, a język, który je mówi, kółowacie na wieki.

— Lub mózg tego, który podle obmyśla intrygi.

Francuz nic nie odpowiedział, zmierzyl tylko od stóp do głowy Leszcza i wychodząc syknął przez zęby:

— Zatem do widzenia mój panie.

W domku Józefa szykowano się do podróży, na- zajutrz Zuzia wraz z matką i Chryczem, mieli opuścić miasto na czas dłuższy. Z powodu tego wyjazdu, różne były humory i usposobienia całej rodziny. Pani Józefowa była jakaś zadumana, Zuzia smutna i popłakująca. Józef tylko był zadowolony i szczęśliwy prawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROLNIK



NR. 34

Dodatek poświęcony zagadnieniom rolniczym i gospodarstwu domowemu.

ROK 4

Z kredką w rękę

Trzeba uzgodnić wydatki z dochodami.

Rolnictwo nasze, dotąd przysławione bierne, poruszyło się w ostatnich czasach. Na początku jesieni odbył się szereg zjazdów okręgowych, na których omawiano obecną sytuację gospodarczą i potrzeby rolnictwa, głównie w zakresie zniesienia cen artykułów kartelowych przy jednoczesnym dążeniu do zwyczajki cen płodów rolnych.

Pod temi samymi auspicjami odbędzie się również niebawem propagandowy „Tydzień Rolniczy”, który ma się zakończyć wielkim centralnym zjazdem w stolicy.

Były wreszcie próby zorganizowania jakiegoś fantastycznego „strajku” mającego na celu ni mniej ni więcej ogłoszenie miast, pozbawienie większych skupisk ludzkich dostawy płodów rolnych, aby wymusić lepsze ceny i szerokie ulgi w opłatach miejskich, jeśli już nie całkowite zniesienie tych opłat.

Ba! Rzucano nawet jeszcze bardziej fantastyczne hasła zawiązania jakiegoś, zakrojonego na bajecznie olbrzymią skalę, kartelu rolniczego, który, jak wszystkie kartele, miałby dążyć do wydatnej zwyczajki cen płodów rolnych.

Jak można było łatwo przewidzieć, żaden z tych utopijnych, a niezbyt zresztą misternie planowanych, zmysłów do skutku nie doszedł. Wybuchające tu i ówdzie „strajki” rolne spaliły na panewce, a marzenia o państwowym kartelu rolnym zgasty w zarodku. Wszystko pozostało po dawnemu. I nie dziwnego, żadne namowy, żadna siła nie zdoła przecież powstrzymać rolnika od dostarczenia ziemniaków, zboża czy drobiu lub nabiału na rynki miejskie, bo towar ten psuje się i nie może czekać zbyt długo na spieniężenie.

Nadzieja na osiągnięcie wysokich, coraz wyższych cen za płody rolne okazała się płonną, bo Polska, jak to wielokrotnie dowiedli ekonomiści, jest krajem niskich cen i do tej zasady wszelkie ceny, nie tylko płodów rolnych, muszą się dostosować.

Trzeba więc, aby i rolnictwo zrozumiało dziś ten nakaz chwili, aby zwróciło swe wysiłki i starania w kierunku uporządkowania i zrationalizowania swych warsztatów pracy, a przede wszystkim w kierunku uzdrowienia swej sytuacji finansowej.

Na warunki finansowe rolnictwo bodajże najczęściej narzeka i istotnie przedstawiają się one nienajlepiej, niekiedy wprost oplakane. Rolnictwo jest zadłużone i nie płaci, nie pokrywa swych zobowiązań, nie przestrzega terminów swych weksli, ani rat pożyczek bankowych — ba! — nawet samych tylko odsetek od swych długów.

Poważną częścią tej tak licznej warstwy naszego społeczeństwa uległa istniejącej psychologii nieplacenia. Zaczyna się to zwykle tem, że jeden nie płaci, trzech innych się wobec tego waha

wyczekując nowych ulg i odroczeń. W konsekwencji nadchodzą nowe terminy innych weksli i innych rat, a tymczasem odłożone na ten cel pieniądze porzucają się na inne cele, wobec czego nadchodzi nieunikniony nakaz sądowy, komornik, licytacja.

A przecież nie da się zaprzeczyć, że tego zła dałoby się bardzo często uniknąć. Poza wypadkami, gdy przyczyną nadmiernego zadłużenia i ruiny warsztatu rolnego stało się życie ponad stan lub powody szczególne, bar-

dzo wielu rolników mogłoby się znaleźć w dużo lepszym położeniu, gdyby w należyty terminie przestrzegali swych zobowiązań płatniczych.

Tym, którzy żyją z olówkiem w rękę, jak cała Polska żyć musi, nie grozi ruina. Tacy nie potrzebują oglądać się wstecz na jakąś urojoną pomoc zgóry, nie potrzebują żywić złudnych nadziei na jakieś nowe dekrety czy rozporządzenia, które przyniosłyby im nowe ulgi.

Tacy są rzeczywiście pożytecznymi członkami społeczeństwa, gdy tych innych, bez żadnych zastrzeżeń i względów, należy uznać za szkodliwych. — J. T.

Komunikat w sprawie obniżenia opłat za legalizację narzędzi mierniczych

Staraniem Organizacji rolniczych Ministerstwo Przemysłu i handlu wydało rozporządzenie 22. 7. 1932 r. (Dz. U. poz. 629) o wprowadzeniu pewnych ulg w opłatach przy legalizowaniu narzędzi mierniczych, a mianowicie:

a) zniżka, udzielana od opłat za legalizację w wypadku zbrakowania przy legalizacji wtórnej narzędzi mierniczych, najczęściej stosowanych rodzajów wynosi obecnie 20% opłaty zasadniczej (dawniej 50%).

b) następnie wprowadzona została zniżka wynosząca 50% opłaty zasadniczej w wypadkach zalegalizowania już w wyniku sprawdzenia wstępnego przy legalizacji wtórnej tych narzędzi mierniczych, sprawdzenie których zgodnie z instrukcją składa się z sprawdzenia wstępnego i ostatecznego.

c) opłatę dodatkową za sprawdzenie długości całkowitej lub podziałki wywzorcowanej na przymiarach, suwakach i przyrządach do mierzenia wzrostu ludzi i zwierząt ustalono w wysokości 50% opłat zasadniczych (dawniej 100%).

d) obniżone zostały znacznie opłaty zasadnicze za legalizację wag, wielkości najczęściej stosowanych w rolnictwie a mianowicie: dla wag złożonych o nośności powyżej 100 kg. do 200 kg. włącznie, opłata wynosi 4 zł. (dawniej 6 zł.) dla wag o nośności od 1000 kg. do 1500 kg. włącznie 9 zł. (dawniej 14 zł.).

e) opłata dodatkowa za czynności legalizacyjne dokonywane w lotnych urzędach miar i utrzymywanych kosztom Skarbu Państwa punktach legalizacyjnych w tych wypadkach, gdy nie jest dostarczone bezpłatnie przez gminę odpowiednie pomieszczenie dla czynności legalizacyjnych wynosi 20% opłat zasadniczych (dawniej 40%).

f) gospodarstwa rolne nieuprzedmiotowione zostały zwolnione (rozporz. Dyrektora Głównego Urzędu Miar z dn. 9. 8. 32 r. od opłat za wypożyczenie przez Urzędy Miar narzędzi normalnych i środków pomocniczych, potrzebnych przy legalizacji oraz zniżce zo-

stały opłaty za przechowywanie w urzędach miar narzędzi mierniczych po wyznaczonym terminie odbioru.

g) Przy legalizacji wtórnej wag fundamentów, ustawionych w nieuprzedmiotowionych gospodarstwach rolnych, zostały dwukrotnie zwiększone granice uchybień, wobec czego znacznie większa ilość tych wag będzie mogła być zalegalizowana bez uprzedniej naprawy.

h) Okres ważności legalizacji wag prostodźwigniowych zwyczajnych ustawionych na stałym fundamencie w nieuprzedmiotowionych gospodarstwach rolnych i stosowanych wyłącznie do potrzeb tego rodzaju gospodarstw został przedłużony o dwa lata.

CENY ORIENTACYJNE ZA ŚWINIE BEKONOWE ZA CZAS OD 28. 10. DO 4. 11. 1932 R.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orientacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł. 70 do 74 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy: o wadze od 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 66 — 70 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasnianych.

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarń ceny orientacyjne są o 5% wyższe. Tendencja rynkowa spokojna.

O SOLI KUCHENNEJ W ŻYWIENIU ZWIERZĄT.

Każdemu wiadomo, że w organizmie zwierząt gospodarskich znajduje się dużo substancji mineralnych z których utworzony jest szkielet, czyli kośćce zwierzęcia, oraz które wchodzi w skład soków ciała.

Szczególnie ważne są sole mineralne wapnia, fosforu i sodu. Wapno i fosfor znajduje się w dostatecznej ilości w niektórych paszach i rzecz oczywista, że

zwierzęta pobierają je z pasz. Natomiast soli kuchennej, to jest sodu i chloru jest niedostateczna ilość w paszach i dla tego wskazany jest dodatek tejsze do racji pokarmowej zwierzęcia. Prawie każde zwierzę gospodarskie, czy to koń, świnia, owca czy krowa a szczególnie owca i krowa potrzebują dosyć dużych dawek soli kuchennej. Sól kuchenna, jak już wspominałem, wchodzi w skład ciała zwierzęcego i najwięcej znajdujemy jej w cieczkach organizmu, w krwi, soku żołądkowym, w ślinie, w moczu i t. p.

Sól kuchenna dostarcza zwierzęciu materiału, z którego powstaje przede wszystkim kwas solny i sód w sokach trawiennych, działa bardzo korzystnie na organizm zwierzęcia, wpływa dodatnio na trawienie ciał białkowych i tłuszczów. —

Powoduje on bowiem lepsze wydzielanie się soków trawiennych, które oddziałują na dokładniejsze trawienie a także zapobiega zaburzeniom w trawieniu i wszelkim chorobom infekcyjnym. Dodatek soli kuchennej do pasz, zwiększa apetyt i powoduje lepszy obieg krwi, przez co wzmagają się dobre przemiana białka tak ważna dla lepszej wydajności mleka. Zapewne niejednym z hodowców zauważył jak zwierzęta a szczególnie krowa i owca liżą ręce, a nawet odzież człowieka.

Czynią to dlatego, że na rękach i odzieży przez parowanie znajduje się sól, która jest konieczna dla organizmu zwierzęcia. Wiemy również, że sól kuchenna nadaje lepszy smak paszom mdłym i niechętnie jedzonym, oraz powoduje lepsze przechowanie pasz. Dodając więc soli do paszy, możemy przyzwyczaić zwierzęta do spożycia rozmaitych pasz, które dotychczas były niechętnie jedzone.

Według orzeczenia lekarzy weterynaryjnych, sól kuchenna działa bardzo korzystnie na zdrowie zwierząt, gdyż zwiększa odporność na rozmaite choroby. Ze zwierząt gospodarskich największe ilości soli kuchennej potrzebują krowy dojne, które wydzielają z mlekiem spore dawki sodu i chloru.

Napewno każdy rolnik zauważył, że jeżeli przez dłuższy czas krowy dojne, a także i inne zwierzęta nie otrzymują dodatku soli, wówczas popadają w stan osłabienia, któremu towarzyszą zmniejszony apetyt, sierść sucha, stojąca, spadek wagi zwierzęcia, brak siły pociągowej, a u krów dojnych oprócz tego zmniejszenie wydajności mleka.

Dlatego też, ażeby uniknąć strat, powinniśmy w własnym interesie stosować w racji pokarmowej nie tylko dla starszych zwierząt, ale i młodzieży dodatek soli kuchennej t. zw. bydłowej w ilości dla sztuk starszych 25 do 50 g. a dla młodzieży 15—20 g. na sztukę dziennie. Dawki powyżej 50 g. są niepożądane, a nawet szkodliwe dla zdrowia zwierzęcia.

Z powyższego wynika, jak wielkie znaczenie ma sól bydłowa w żywieniu zwierząt gospodarskich, to też chcąc utrzymać zwierzę w dobrym zdrowiu, przy dobrej produkcji, należy stosować odpowiednie dawki soli.

ULGI PODATKOWE Z POWODU KLĘSKI RDZY.

Rolnicy dotknięci klęską rdzy zbożowej występują coraz liczniej do urzędów skarbowych o przyznanie ulg przedewszystkiem w podatku gruntowym.

W specjalnym okólniku do Izby skarbowych, podpisanym przez wiceministra Starzyńskiego, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że klęska rdzy zbożowej jest klęską żywiołową i że wobec tego urzędy skarbowe mają obowiązek rozpatrywać podania rolników o ulgi podatkowe. —

Przed powzięciem decyzji urzędy skarbowe zasięgać mają opinii wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych.

Okólnik ministerjalny podkreślił również, iż klęska rdzy zbożowej uzasadnia przyznanie ulg nie tylko w dziedzinie podatku gruntowego, lecz także i dochodowego.

RZECZY CIEKAWY

W DZIEWICZYCH PUSZCZACH AFRYKI.

Dzieci natury nie znają troski o jutro

Plemiona karłów afrykańskich nie widziały nigdy ognia.

Znany badacz i podróżnik po Afryce dr. P. Schebesta, spędził ostatnio kilka miesięcy wśród plemienia Bambuti, pigmejów, mieszkających w dziewiczych puszcach nad brzegami Kongo.

Odważnego podróżnika czekały rozmaite przejścia podczas ryzykownych przepraw w głąb niezbadanych puszczy. W pewnej chwili, gdy chciał udać się wraz ze swoją eskortą, złożoną z pigmejów w głąb dżungli, opuścili go wszyscy, ogarnięci strachem przed niebezpieczeństwem, które się kryło w dzikich splątanych gąszczach, gdzie pełno jadowitych węzów, owadów niosących w swym żądle zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Dużo kłopotu miał dr. Schebesta z tragarzami murzynami, których, jak szczerze przyznaje, trzeba traktować często jak zwierzęta, aby wymusić na nich posłuszeństwo. Same pochwały znajduje natomiast podróżnik dla pigmejów Bambuti, którzy jego zdaniem, żyją szczęśliwie i bez trosk prymitywnym życiem dzikusa. „Ludzie ci — pisze autor — nie znają kłopotów, które przynosi człowiekowi cywilizowanego. Pigmejom wystarcza zupełnie zebranie pożywienia, wystarczającego na dwa dni — gdy to im się udało, są tak zadowoleni i beztroscy, że można śmiało mówić o zupełnym szczęściu. Dzieci natury nie znają naszej troski o dzień jutrzejszy, bo wiedzą, co to jest walka o byt w cywilizowanym kraju, nie obawiają się widma głodu i nędzy, które stały się plagą krajów cywilizowanych.

Pigmeje, pomimo niskiego wzrostu i filigranowej postaci, odznaczają się ogromną zręcznością, względna siła i wytrzymałość. Przeciętny wzrost pigmeja mężczyzny sięga 144 cm., kobiety — pigmejki — 133,3 cm. Najmniejszą kobietę na świecie, mierzącą tylko 118 cm., spotkał dr. Schebesta nad brzegami rzeki Ituri.

Plemiona karłów afrykańskich są jednym z najstarszych plemion ludzkich na świecie, które nie zna ognia i nie umie rozniecać go. Głównym zajęciem pigmejów jest polowanie, któremu oddają się z prawdziwą pasją. W tym kierunku wykazują oni zadziwiający spryt i inteligencję, których przykładem są polowania na słoniu. Karzeł polujący na olbrzyma — jedyne w swoim rodzaju widowisko, które opisuje podróżnik. Ubrojeni tylko w lance i krótkie tasaki udają się pigmeje, po dwóch, na poszukiwanie słonia. Po długich podchodach odnajdują

go w głębi lasu, pod wielkim drzewem. Jeden z pigmejów podsuwa się bezszelstnie ku olbrzymowi i z odległości kilkunastu metrów, ukryty za krzakiem, ciska lancę, mierząc w kolano tylnej nogi. Lanca trafia, szerokie jej ostrze przecina ścięgna i tkwi mocno w cielsku. Słoń zrywa się szuka napastnika. W tej samej chwili z przeciwnej strony miota drugi pigmej nowy pocisk, mierząc w to samo miejsce tylnej nogi słonia. Słoń jest już unieruchomiony, nie może się utrzymać na nogach, pada. Ostrożnie, czując się, podkradają się teraz doń myśliwi i kilku ciosami tasaków odcinają powalonemu olbrzymowi trąbę. Z upływu krwi słoń zdycha. — Jest to walka 80 funtów przeciw 120 centnarom cielska.

Czy wiecie że ...

* Pomimo wielkiego, światowego kryzysu żyje robotnik szwedzki na takim poziomie, że zwykle zajmuje trzy pokojowe mieszkanie.

* Na biegunie południowym żyje zwierzę, pół zwierra, pół ptaka, dotąd nigdzie nie spotykane.

* Według twierdzeń astronomów, księżyc jest olbrzymią skalistą pustynią, jednakże o wiele mniejszą od ziemi, z której możnaby zbudować 81 księżyców.

* Indje zamieszkuje 220 narodów. Kast czyli stopni społecznych istnieje około 3000. Najniższą i najniebezpieczniejszą kastą są parjasi, których jest około 54 miliony. W obronie parjasów stanął obecnie Gandhi.

* W Danii od przeszło 40 lat nie wykonano żadnej kary śmierci.

* We wszystkich prawie państwach były przed wojną demonstracje przeciw drożyznie artykułów spożywczych, a obecnie demonstracje przeciw ich taniości.

* Pierwszy okręt polski zbudowany przez króla Zygmunta Augusta wypłynął na morze w marcu 1572 r.

* Neptun oddalony jest od słońca o blisko 5 miliardów klm.

* Ziemia otrzymuje zaledwo 2 miliardów części ciepła słońca.

* W pierwszej bitwie pod Arras od 8 kwietnia 1917 r. na froncie długości 20 km. rzucono w czterech dniach cztery miliony pocisków.

Kobieta piękna i kobieta brzydka

Która z nich jest więcej interesująca i szczęśliwsza?

Współczesny pisarz francuski Francois Miomandre wydał ostatnio książkę pt. „Pochwała — brzydoty”, chwalać w niej rzeczy, które zazwyczaj się nie ceni, m. in. brzydotę.

Miomandre zajmuje się przede wszystkim brzydką kobietą i w przeciwieństwie do niej kobietą piękną.

Ta ostatnia od wczesnej młodości przekonana jest, że w pięknie swem posiada cenny skarb. Całe jej otoczenie codziennie kładzie jej w uszy, iż jest stworzona na to, aby panować nad mężczyznami. I rzeczywiście, mężczyźni gromadzą się koło niej i niepokoją ją ustawicznie. Każdy z nich chce ją posiadać i to wyłącznie dla siebie.

I autor francuski twierdzi, że nad nią nad kobietą piękną należy się litować. Są bowiem istoty nieszczęśliwe i rozsiewające dokoła siebie nieszczęście.

Głupia (piękna kobieta przeważnie jest głupia) i ociążała piękność siedzi w salonie, pyszniąc się pięknem swego ciała jak gdyby pragnęła rzec: „Oto mnie widzicie!” Czy to niedosyt?

Ale to jednak nie dosyt. Po 20 minutach nie wiemy już, o czym z nią mówić i co jej powiedzieć, albowiem każdy inny temat poza podziwianiem jej piękności jest dla niej tematem nudnym.

Brzydkie kobiety natomiast mogą mówić, zdaniem Miomandre'a o wszystkim.

Do brzydkich uśmiecha się szczęście co łatwo zresztą zrozumieć. Kobieta bowiem nie przywykła do pochlebstw u czy się samej sobie pomagać i o wiele szybciej zdobywa mnóstwo pożytecznych dla niej praw. Żadne mamiące kłamstwo nie zakrywa przed jej oczami prawdziwego sensu życia, a ponieważ kokieterja nie jest jedyną treścią jej istnienia, przeto oddaje się ona bardziej pożytecznym sprawom. Pracuje, uczy się odkrywać w życiu środki, chroniące ją przed nudą.

Co się tyczy mężczyzn, to nawet jeśli natura dała im piękny wygląd, czynią oni wszystko, aby piękno swego ciała osłonić. Strzyżę sobie włosy, zamiast pyścić się swymi lokami. Zgrabne nogi u-

* Człowiek mówi dziennie przeciętnie mniej więcej trzy godziny, wymawiając około 100 wyrazów na minutę. Przenosiłszy to w dziedzinę książki o normalnym druku wypadnie nam, że człowiek mówi dziennie 19 stron książki w ósemce, zaś słowa wypowiedziane w ciągu jednego roku utworzyłyby pokazny szereg 52 tomów przeciętnej grubości. Nie mówiąc już o ludziach zawodowo, z amatorską lub z nałogu dużo mówiących, jak posłowie, adwokaci, kupcy itp.

* Cyganów jest przeszło 5 milionów z nich około miliona w Europie.

* W Londynie mieszka więcej żydów, aniżeli w Palestynie, więcej Irlandczyków, aniżeli w Dublinie (stolicy Irlandji) więcej katolików, aniżeli w Rzymie, a języków tyle usłyszysz ile jest narodów na świecie. Co 5 minut rodzi się człowiek, a więc 12 ludzi na godzinę, a 360 przez 24 godziny. Co 8 minut umiera 1 człowiek w tem mieście.

* Anglicy są ludźmi najcierpliwiejszymi, Francuzi najdowcipniejszymi, Holendrzy najflegmatyczniejszymi, Niemcy najnudniejszymi, a Polacy najbaśliwymi.

GRZEBANIE ZMARŁYCH W DAWNYCH CZASACH.

Od zwyczaju pierwotnego zjadania zwłok — do

Niewiadomo do dziś dnia, co jest starsze w Europie, czy grzebanie, czy też palenie zwłok. Ponieważ grzebanie jest sposobem łatwiejszym, przeto przyjąć można, że ten sposób usuwania zwłok jest starszy.

Na najniższym stopniu kultury zwłoki są porzucane, albo jak u Kannibalów zjadane. Ale już bardzo wczesnie zaczęto chować trupa w pewnym zamknięciu, aby go uchronić od zewnętrznych wpływów. W takim wypadku naczono się chować zwłoki przed złożeniem ich do ziemi w trumnie. Z początku musiała to być mniej lub więcej prymitywna skrzynia.

Ale trumna nawet u kulturalnych ludów niezawaze występuje. Charakterystyczną jest rzecz, że w Niemczech do XVII wieku zwłoki skła dano do grobu bez trumny. Jeszcze w r. 1874 cesarz austriacki wydał rozporządzenie, że „ponieważ jedynym celem umarłych jest rozkład”, przeto dlatego należy je grzebać bez ubrania, owinięte w chustę i bez trumny.

Etnologia notuje rozmaite inne sposoby chowania umarłych. I tak np. Indianie w Nebrascie wystawiają zwłoki na marach wśród gałęzi drzew. Mieszkańcy niektórych wysp oceanicznych wsadzają zwłoki na czołno i puszczają na fale. Persowie, naród bardzo kulturalny wrzucają trupy na pożarcie sępom do t. zw. wież milczenia. Niektórzy Indianie amerykańscy wędzą poprostu zwłoki, aby je utrzymać w stanie nieulegającym rozkładowi i umieszczają na wolnym powietrzu.

Już w dawnych czasach powstało mniemanie, że zmarłemu należy stworzyć coś w rodzaju domu mieszkalnego i dać mu warunki, które miał za życia. Zaczęto więc najpierw składać zwłoki w jaskiniach, później grzebano je w piramidach, budowano im wspaniałe mauzolea, lub skromne kurhany. W tych mieszkaniach umieszczano wszystko, czego zmarły potrzebował za życia, a więc jadło, napój, broń, zwierzęta, a nawet i żonę. Starożytni Germanie istotnie grzebali swoich wodzów razem z bronią, psami, końmi i żonami.

Pragnienie, ażeby miejsce, w którym leży zmarły, zachowało się w pamięci, wprowadziło wcześniej zwyczaj stawiania nagrobków. Są to albo potężne kamienie, albo płyty, rzeźby, później krzyże, a następnie najrozmaitszego gatunku dzieła sztuki. Każda epoka stworzyła w tym kierunku coś nowego.

Palenie zwłok było i jest rozpowszechnione u bardzo wielu ludów i w różnych epokach. Liczne urny, spotykane na ziemiach połękich stwierdzają, że Słowianie palili umarłych i to wraz ze służbą, ulubionymi zwierzętami i żonami. Wspominają o tem też zapiski kronikarzy. Zwyczaj to wspólny Indoeuropejczykom. Anglicy mieli dużo kłopotu w Indiach z wytepieniem tego zwyczaju, który w nowszych czasach odrodził się na Zachodzie w bardzo wielu krajach w postaci tak zw. krematorjów.

Krematorja zostały poraz pierwszy około roku 1870 we Włoszech wprowadzone. Kościół katolicki zabronił jednak w r. 1886 swoim wyznawcom palenia zwłok, jako sprzecznego z nauką o zmartwychwstaniu ciała. Natomiast wiele względów higienicznych przemawia za tym sposobem niszczenia zwłok.

krywa w brzydkich dwururkach swych spodni. Całe jego zachowanie się, jego pojęcie o szyku, wszystko to jest holdowaniem brzydocie.

Wielcy uwodziciele nie tylko byli brzydkimi, ale odrażającymi mężczyz-

OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNE Z PRZED 17000 LAT. — NOWE DO WODY ISTNIENIA ATLANTYDY.

Astronom niemiecki Robert Henseling zamieszcza w czasopiśmie „Die Sterne” uwagi o rachubie czasu staroamerykańskiego szczepu Maya, z których wynika, że astronomja staroamerykańska stała na niezwykle wysokim poziomie. Staroamerykańska rachuba czasu była systematycznie opracowana już przed przeszło 10.000 lat. Opiera się ona na kalendarzu księżycowym (Tzolkin) i na kalendarzu słonecznym (Haab). Pojęcia astronomiczne szczepu Maya wykazują zdumiewające wprost podobieństwo do astronomji egipskiej, babilońskiej i chińskiej. Henseling wyraża przy puszczeniu, że wszystkie te kultury astronomiczne pochodzą z jednego źródła, mianowicie z Atlantdy. Między Brzytją a Przylądkiem Zielonym znajdował się w średniej epoce kredowej kontynent. Obszar ten podlegał aż do niedawna silnym wstrząsom seismicznym. Prawdopodobnie jest, że Platonowska Atlantyda jest resztką tego zaginionego kontynentu i ojczyzną pierwotnej kultury ludzkiej, która po zniszczeniu Atlantdy wywedrowała do Afryki, Azji i Ameryki. Wspaniały opis olbrzymiego wybuchu wulkanu w babilońskiej epopei Gilgamesza przemawiałby również za tem przypuszczeniem. Aztekowie zwą swoją pierwotną ojczyznę „Azatlan”, t. zn. Biały Kraj. Możliwym jest, że przybyli oni do Ameryki przez cieśninę Behringa i Aleuty.

W związku z powyższą hipotezą wywodzi Henseling, że ruiny starożytnej świątyni Kalasaya położonej około 70 km. na zachód od La Paz w pobliżu jeziora Titicaca są, jak to już stwierdził prof. Poznański, resztkami starożytnego obserwatorium astronomicznego. Obliczenia astronomiczne wykazują, że świątynia ta zbudowana została w czasie, kiedy nachylenie ekliptyki wynosiło 23 stopni minut, t. zn. 18 minut mniej, niż nachylenie dzisiejsze. Ostatnie maximum nachylenia ekliptyki (24 stopni 15 minut) przypada na 7000 lat przed Chrystusem. Widocznym więc jest, że świątynia Kalasaya jest o wiele starszą. Wiek jej obliczają na 14.500 lat przed Chr. Przemawia za tą datą także i fakt, że gwiazdozbiór Plejad znajdował się w tym czasie blisko punktu jesiennego nad równikiem niebieskim. Jeszcze starszą jest t. zw. „Sztuczna Góra” Akapana, położona na południe od Kalasaya. Biorąc za punkt wyjścia Plejady, pochodzi Akapana z okresu 15.000 lat przed Chr. a więc około 17.000 lat przed dobą dzisiejszą.

Ciekawa statystyka

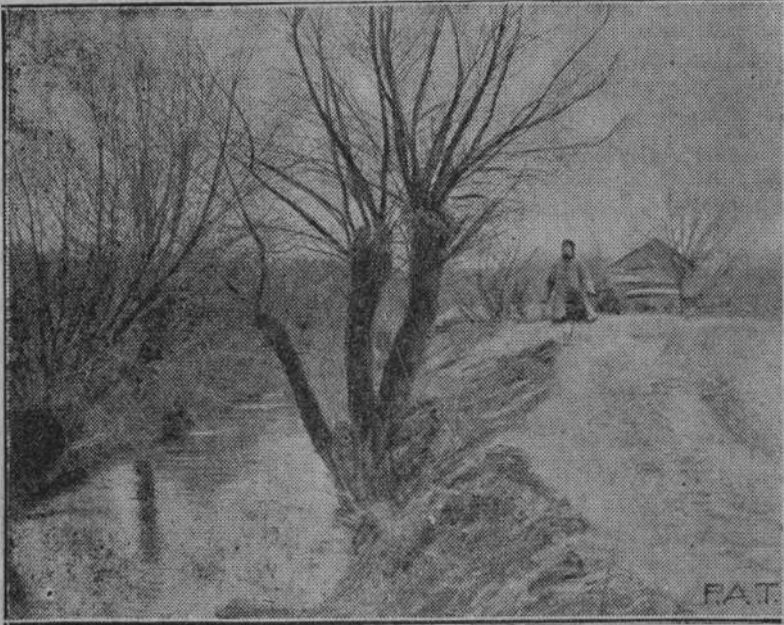
Zebrane ostatnio dane w sprawie liczby rowerzystów na kuli ziemskiej wykazały, że najwięcej na świecie rowerzystów posiadają Niemcy, a mianowicie 15 milionów. Anglja posiada 8 milionów, Francja 6 milionów 750 tysięcy, Japonja 6 milionów, Włochy 5 milionów, Anglja i Indje 3 milj. 500 tys. Holandia 3 milj., Belgja 2 milj., Danja 1 milj. 500 tys., Szwecja 800 tys., Kanada 750 tys., Austria 700 tys., Szwajcaria 500 tys., Polska 380 tys., Czechosłowacja 350 tys., Węgry 300 tys., Hiszpanja 200 tys., Estonia 84 tys., Jugosławja 20 tys., Rumunja 20 tys. i Portugalia 12 tysięcy.

Wśród wielkich miast europejskich procentowo największą liczbę rowerzystów posiada Monachjum, na dalszych miejscach znajdują się Kopenhaga i Amsterdam.

BIAŁE SIOSTRY NAKRĘCAJĄ FILM W PUSTYNI.

Znany pisarz Charles Pichon pisze na łamach „Echo de Paris” o filmie, nakręcanym obecnie przez Białe Siostry w Afryce. Rzecz dzieje się w miejscowości, mniej więcej 13 razy większej od Francji i ilustruje pracę charytatywną i wychowawczą misjonarek pomiędzy ludnością tubylczą. Film ten ma około 4.000 metrów.

JESIEN.



Oto typowy obrazek jesienny z wsi polskiej.

„NIE OŚWIETLONA — PRĄD ZA DROGI“.

Bielsko, 3. 11. (Pat). Wczoraj wybuchł w Bielsku i Białej strajk konsumentów prądu elektrycznego, skierowany przeciwko wygórowanym cenom prądu, ustalonym przez elektrownię, w Bielsku. W strajku bierze udział większość mieszkańców obu miast.

Mieszkania są oświetlane gazem, naftą i świecami. Na nie oświetlonych wystawach sklepowych właściciele wywiesili napisy: „Nie oświetlone — prąd za drogi“! Elektrownia w Bielsku nie zgodziła się na załatwienie sporu w drodze arbitrażu Ministerstwa. —

—

OKRĘT WYGNAŃCÓW.

Rio de Janeiro. Do Europy odpłynął parowiec, na którego pokładzie znajduje się 78 osób, skazanych na wygnanie, w tej liczbie wielu wojskowych, uważanych za sprawców walk rewolucyjnych w stanie Sao Paulo.

PISARZ SZWEDZKI O MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Sztokholm. (Pat). Znany pisarz S. Nilsson, który ostatnio zamieścił w pismach szwedzkich opisy podróży po Polsce, wydał obecnie książkę p. t. „Sylwetki polityczne“. W książce tej autor daje charakterystykę najwybitniejszych współczesnych mężów stanu, m. in. Marszałka Piłsudskiego.

—

ODRZUCENIE SKARGI RODZINY MATI HARI.

Rotterdam. (Pat). Swego czasu rodzina Mati Hari wniosła do sądu skargę, domagając się zdjęcia z ekranów filmu, w którym Greta Garbo gra rolę zmarłej tancerki — szpiega. Skarga motywowana była tem, iż Mati Hari, nie zabiła jakoby żadnego generała rosyjskiego, jak to przewiduje scenariusz filmu.

Sąd w Rotterdamie ogłosił obecnie wyrok, oddalający skargę rodziny Maty Hari, wychodząc z założenia, że film, który bynajmniej nie rości sobie pretensji do historycznej obiektywności, nie przedstawia bohaterki w świetle uwłaczającym jej pamięci.

Więcej godności narodowej

Dziwną spuściznę pozostawili nam po sobie zaborcy, która nie powinna być dłużej tolerowana, jeżeli nie chcemy nadal popierać naszego największego wroga — Niemca.

Spuścizna ta, to dziwne przywiązanie niektórych Polaków do wrogiej nam prasy niemieckiej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w każdym tygodniu przez punkt graniczny Zbąszyń przewozi się 5 ton, czyli pół wagonu wrogo nam usposobionej prasy niemieckiej „Berliner Illustrierte Zeitung“, która w szczególności na Pomorzu, prawie w każdym zakładzie fryzjerskim, kawiarni, czy restauracji jest abonowana, musimy sobie zdać sprawę z tego, że pewien odłam społeczeństwa grzeszy ciężko przeciw własnej Ojczyźnie.

Czy nie mamy chociażby odrobiny godności narodowej, że świadomie dajemy nasze pieniądze Niemcom na wrogą nam proopagandę?

Czyż obowiązkiem narodowym każdego Polaka nie powinno być zwalczanie wrogiej nam prasy?

Czyż po trzynastu latach Odrodzenia Polski mamy jeszcze Ignąć do nawyków narzuconych nam przez zaborców?

Toć takiej „Berliner Illustrierte Zeitung“ musiano przez pewien czas za wrogą nam propagandę odebrać debiut pocztowy i prawie wszystkie powieści drukowane w odcinkach to podle paszkwile Skowronków czy Certzenów.

Jedynie wydanie przeznaczone dla Polski zastępuje się innym odcinkiem powieściowym z obawy odebrania debitu.

Czyż taka niemiecko - demokratyczna prasa jest chociażby nie przychylna, obiektywna wobec Polski? — I tego się tam nie znajdzie. Wspomnieć należy na przykład o takiej „Vossische Zeitung“, której wydawnictwo wydało niedawno książkę jednego ze swoich współpracowników redakcyjnych p. t. „Das ist Polen“, w której roi się od napaści na Polskę.

A takie: „Berliner Tageblatt“ — „Deutsche Tageszeitung“ i niemieckie gazety w kraju mniej występują przeciw Polsce?

Każdy grosz dawany niepotrzebnie Niemcom, to zbrodnia, która winna być napiętnowana głośno, bo pieniądz ten obróci się jutro przeciw nam i dopomagać będzie wrogom naszym.

Jeżeli masz chociażby odrobinę miłości dla Polski i odczuwasz jeszcze krzywdy narodowe wyrządzone tobie przez odwiecznego nam wroga — nie popieraj go, nie kupuj nigdy gazet niemieckich. Pomnij, że niejedynym pracownikiem ślaniającym się teraz z nędzy będzie miał pracę, w niejednym zakładzie graficznym zawrze praca, jeżeli zamiast „Illustrierte“ kupisz krajową ilustrację, zamiast gazety niemieckiej — polską.

Do walki z gazetą niemiecką wzywamy przeto całe społeczeństwo i Związek Obrony Kresów Zachodnich, by nam w walce tej dopogoli. (zbw.)

Kronika kościelna

Święcenia diakonów.

Pelplin. W święto Wszystkich Świętych, otrzymało z rąk J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Wojciecha w kaplicy domowej 4 subdiakonów święcenia diakonatu, a mianowicie ks. ks. Chyliński, Kasprzycki, Kowalski i Poeplau.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

Ks. dr. Łęgowski.

Do Dublina

XIV. MIASTO DUBLIN.

Piątek, 24 czerwca 1932. Po przygodach nocy świętojańskiej spoczywałem do południa. Po południu pojechałem na ład, żeby zwiedzić miasto Dublin, dotąd bowiem niewiele z jego zabytków widziałem. Mam tylko 4 godziny czasu do odjazdu następnego parowczyka, dlatego muszę ograniczyć się do zwiedzenia najcenniejszych dzieł sztuki. Dublin jest siedzibą biskupa od roku 635, arcybiskupa od r. 1152, to też posiada dwie prastare katedry. Udaję się naprzód do Christ Church czyli kościoła Chrystusa, który rozpoczęto budować w roku 1038. Styl tego czasu zachował się najlepiej w krypcie czyli w kościele podziemnym. Tam filary, łuki, ozdoby utrzymane są w czystym stylu romańskim. Kościół górny wykazuje dodatki późniejszych wieków ale jako całość przedstawia się imponująco. Stąd udaję się do pobliskiej katedry św. Patryka, apostoła Irlandji. Katedrę rozpoczęto budować w roku 1190, ale już w roku 1370 po pożarze przebudowano ją w stylu wysokiego gotyku. W świetle średniowiecznych okien kolorowych wnętrza wywierają silne wrażenie i przenosi mnie w młode wieki średniowieczne, kiedy to jeszcze odbywały się tu nabożeństwa katolickie. — Dziś obie katedry należą do kościoła anglikańskiego i świecą pustkami. Może w wolnym państwie irlandzkim katolicy odzyskają, co im zrabowano za panowania srogiej królowej Elżbiety.

O natężeniu życia religijnego świadczy liczba kościołów i liczba zakonów. W Dublinie jest 17 starszych kościołów katolickich a na rosnących stale przedmieściach powstają nowe kościoły i parafje. Po wylądowaniu wszedłem jako do pierwszego właśnie takiego nowego kościoła o architekturze gotyckiej w dzielnicy portowej.

Wśród zakonów męskich wypada wymienić na czele Księży Jezuitów, którzy posiadają tu kolegium, cieszące się zasłużoną sławą. Traf chciał, że na ulicach miasta spotkałem studenta teologii tego kolegium, rodem z Małopolski. Poznał mnie po odznace pielgrzymki polskiej, zbliżył się i zafiarował swoje przewodnictwo. Oczywiście z wdzięcznością skorzystałem z jego usług i od niego dowiedziałem się dużo szczegółów o mieście i jego mieszkańcach.

Jako dowód ekspansji warszawskich Nalewek, pokazał mi sklep, w którym uprawia handel nasz ziomek wyznania mojżeszowego. Teraz zrozumiałem, dlaczego nasze Państwo utrzymuje w Dublinie kosztowne przedstawicielstwo z ministrem pełnomocnym na czele.

Szkołę o poziomie uniwersyteckim prowadzi także Ojcowie Maryści. — Siostry Miłosierdzia prowadzą seminarjum dla nauczycielek, z którego wychodzą pracownice oświatowe, oddane Bogu i Ojczyźnie. Niestety, czas nie pozwolił mi na zwiedzenie tych szkół.

Resztę czasu poświęcam na zwiedzenie Galerji Narodowej. Zawiera ona piękne okazy starej sztuki wysp brytyjskich, przede wszystkim sztuki irlandzkiej. Pozatem posiada dobre

plótna sztuki kontynentalnej. Z szkoły flamandzkiej pamiętam wielki obraz Rubensa: Św. Franciszek odbiera stygmaty. Z szkoły holenderskiej zawiera galerja kilka obrazów Rembrandta, Franciszka Halsy i Jana Steena. Z włoskich malarzy znalazłem dzieła malarzy z epoki Odrodzenia jak: Fra Angelico, Tirian, Tintoretto i Mantegna. Z nowszej sztuki angielskiej znajdują się plótna malarzy: Reynolds z Gainsborough. Tego ostatniego wielki portret prezydenta Wilsona umieszczony no honorowem miejscu, jest dowodem, że jak Polska tak i Irlandja w Wilsonie czci tego męża stanu, który swoim orędziem zapoczątkował przywrócenie niepodległości narodom, które dotąd napróżno walczyły o swoje nieprzedawnione prawa.

Czas uchodzi, muszę wracać do portu. Po drodze podziwiam dekorację domów gustowną i często oryginalną. Jak jeden z wielkich domów handlowych na głównej ulicy fasadę ubrał w wielkie świece niby woskowe a rzeczywistość elektryczne, które sprawiły, że dom miał wygląd wielkiego ołtarza. Droga do portu wiodła mnie przez dzielnicę robotniczą. — Wzdłuż wąskich ulic ciągnę się tu szare jednostajne domy. Wszędzie powiewają flagi irlandzkie: na niebieskim tle złoty krzyż irlandzki. Ten krzyż widnieje i na piersi mojej jako odznaka kongresowa a dziś spoczywa w moim zbiorze pamiątek. Powiadano nam, że biedni robotnicy irlandzcy głodowali, żeby kilka szylingów oszczędzić na dekorację domu. A teraz cieszą się, że przyjechało tylu cudzoziemców z całego świata, którzy przebiegają ulice miasta i podziwiają malownicze dekoracje. — Przebiegłem

sporo ulic, ale nigdzie nie napotkaliśmy flagi angielskiej. Podobno ukazała się na jednej z głównych ulic, ale studenci ją usunęli. Z pewnością flaga angielska by raziła uczucia narodowe Irlandczyków podczas Kongresu Eucharystycznego, który równocześnie jest świętem niepodległości. Zbyt dużo płynęło krwi irlandzkiej w walkach o niepodległość, zbyt silnie ciążyła pieśń angielska na nieszczęśliwym narodzie, żeby podczas tych chwil uniesienia religijnego i narodowego miała prawo powiewać flaga angielska.

Ile mieszkańców liczy Dublin? — Najnowsze liczenie ludności wykazało poważną liczbę 450 tysięcy. Wyglądem przypomina Dublin nasze miasto Poznań a i duch religijny tego miasta podobny jest do ducha poznańskiego.

Dublin był siedzibą ruchu niepodległościowego, który obejmuje niemal jedno tysiąclecie. Już bowiem w roku 1209 wybuchło powstanie Keltów irlandzkich przeciw najeźdźcom germańskim. Ostatnie wielkie powstanie było w roku 1805, ale niepodległość przyniósł dopiero rok 1921.

Tu znowu przypomina się Poznań, gdzie dla byłej dzielnicy pruskiej — wybuchło powstanie w grudniu 1918 roku i pod wodzą Mieczysława Palucha doprowadziło do wyzwolenia województwa poznańskiego z pod jarzma pruskiego.

Jedziemy przez zatokę do naszej Saturnii. I w porcie powiewają flagi irlandzkie, tylko nasz parowczyk ma flagę angielską, ponieważ należy do linii angielskiej. Na morzu ta flaga nie razi, bo morze jest międzynarodowe.

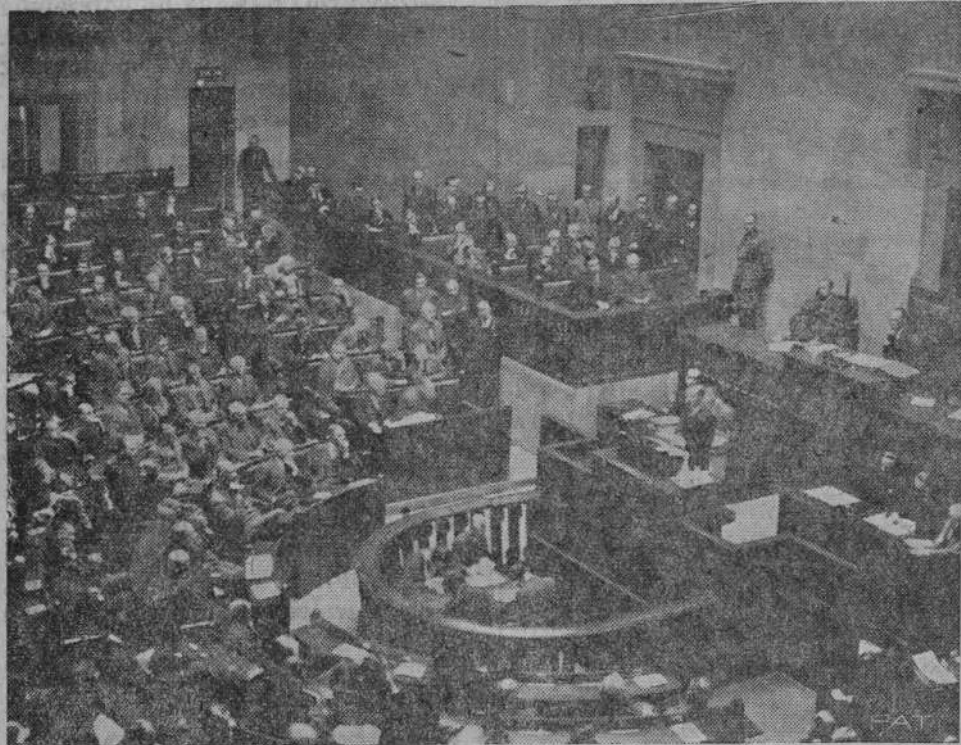
(Ciąg dalszy nastąpi).

Posiedzenie Sejmu

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem marsz. Sejmu p. Światłowskiego posiedzenie Sejmu.

Sprawozdanie, ze względu na szczupłość miejsca podamy następnym numerze.

SESJJA BUDŻETOWA SEJMU R. P.



W dniu 3 bm. rozpoczęły się obrady sesji budżetowej Sejmu R. P. Dyskusję rozpoczął p. minister Skarbu prof. Zawacki, wygłaszając dłuższe expose budżetowe, dotyczące budżetu na rok 1935/34. — Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Zawadzkiego, wygłaszającego przemówienie z trybuny.

Pożegnanie ukochanego duszpasterza

Z Ryńska donoszą:

Parafianie tutejsi z wielkim żalem żegnali swego duszpasterza ks. prob. Chylareckiego, odchodzącego — jak wiadomo — na prośbostwo do Koronowa.

W niedzielę, 30 października, po uroczystościach ku czci Chrystusa Króla, odbyło się pożegnanie zacnego ks. proboszcza. Na pożegnanie przybyli wszyscy członkowie Towarzystwa Młodzieży Katolickiej, której ks. proboszcz był serdecznym opiekunem, dzieci szkolne z kierownikiem szkoły p. Nawrockim, rada gminna z p. wójtem Kasyną na czele i wiele parafjan.

Odchodzącego ks. proboszcza żegnali p. kierownik szkoły Nawrocki, a p. wójt Kasyna żegnał w imieniu parafji, wyluszczając cenne zalety charakteru ks. proboszcza, a przede wszystkim delikatność charakteru i umiejętność skupienia wokół siebie parafjan z wszystkich dzielnic. Wśród ogólnego wzruszenia, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej udekorowało ks. proboszcza Chylareckiego złotym krzyżem zasługi za ofiarną i niezmordowaną współpracę nad rozwojem Stowarzyszeń.

Wzruszony do głębi ks. proboszcz serdecznie podziękował wszystkim za okazane przywiązanie, dodając że parafjan z Ryńska będzie wspominał. bo tu wiele chwil pięknych przeżył.

W święto Wszystkich Świętych ks. proboszcz Chylarecki na sumie pożegnał się z wszystkimi parafjanami, wygłaszając płomienne kazanie. „Jak książę Artur żegnał się synem — mówił ks. proboszcz — wręczył mu książkę Ewangelji i powiedział: Weź, synu, tę książkę — w niej znajdziesz słowa życia. Gdy będziesz szczęśliwy doda ci ta książka więcej szczęśliwości — a gdy będziesz smutny, znajdziesz w niej pociechę i podporę. Potem podał mu swój miecz z temi słowy: „Ten miecz używaj na obronę Wiary św. — nigdy go nie zbeszczeciałem, tak i ty to czyn”. Dalej dał mu różaniec i rzekł: „Te perły zebrałem na Górze Oliwnej. Często odmawiałem różaniec, przesuwając te perły w swoich palcach. I ty odmawiaj ten różaniec, polecając się opiece Najśw. Marii Panny. Wkońcu książę Artur zdjął krzyż, jaki miał na piersiach i oddał swemu synowi i rzekł: „Weź to godło naszej Wiary, wpatruj się często w Ukrzyżowanego a poznaasz ogrom miłości, którą Chrystus nam okazał. — I ja, odchodząc od was, — mówił ks. proboszcz Chylarecki — jako wasz duszpasterz czynię to samo:

Weźcie tę księgę Ewangelji, wczytujcie się w niej. Gdy będziecie szczęśliwymi znajdziecie więcej szczęścia i pociechy. A gdy Bóg zesła na was krzyżki znajdziecie tam pociechę i podporę. Weźmijcie też miecz Wiary św., żeby szczęśliwie przeżyć to ciężkie życie. Wystrzeżcie ten miecz siedmiu Sakramentami św., ażeby walczyć przeciwko siedmiu grzechom głównym. Człowiek jest słaby, potrzebuje pomocy i podpory. Do kogoż się udać? Ucieknijmy się do Matki Niepokalanej! Weźmijmy ten różaniec do ręki i mówmy go często, a otrzymamy potrzebne łaski.

Chrystus Pan powiedział: „Niema większej miłości na to, jak poświęcić życie swoje za przyjaciół swoich. Chrystus Pan poświęcił się za nas. Z miłości dla nas przyszedł na świat i za nas zmarł na krzyżu. Powiedział wówczas: Pragnę waszej miłości! Pragnę cierpieć. — A gdy ogrom grzechów cie

przygniata i onieśmiela, pamiętaj o tem, że nie dla sprawiedliwych cierpiał Chrystus Pan na krzyżu, lecz dla grzeszników! Ktokolwiek jesteś, jakiegokolwiek twoje grzechy, upadnij z Marią Magdaleną przed Krzyżem, uchwyc to drzewo krzyżowe, zapłac za swoje grzechy i żaluj za nie a znajdziesz zbawienie.

W spokoju przyszedłem do was — mówił dalej zacytowany — i w spokoju też pracowałem, i w spokoju odchodzę — zostańcie z Bogiem.

Tu zwrócił się ks. prob. do ojców i prosząc, by byli kapłanami swoich domów, powiedział: Ojcowie! Bądźcie kapłanami swoich domów — wychowujcie zawsze swe dzieci i waszą służbę w bojaźni Bożej!

Zostańcie z Bogiem Matki! Bóg wam polecił wychowywać najdroższy skarb — dzieci. Wychowujcie skarb ten dla Boga!

Zwracając się ks. prob. do młodzieży rzekł: Zostańcie z Bogiem — młodzieży kochana. Życie swe prowadźcie na wzór Chrystusa, bądźcie posłusznymi drogim wam rodzicom, którym wszystko zawdzięczacie. — Cześćcie rodziców tak, jak Bóg przykazał.

Zostańcie z Bogiem i wy dziewczęta! Idąc przez życie, wpatrujcie się we wzór Najśw. Marii Panny. Módlcie się, a Bóg i Matka Najświętsza was nie opuści.

Zostańcie z Bogiem i wy Starcy, stojący nad grobem i przygotowujcie się na śmierć. Gdy staniecie przed obliczem Sprawiedliwym Sędzią wspomnijcie Mu i o mnie Jego niegodnym słudze.

Wkońcu ks. proboszcz pożegnał się z każdym sprzętem, znajdującym się w kościele, prosząc Boga, by owieczki, które zostawił, Bóg miał w Swej pieczy.

Na koniec kazania ks. prob. wszystkim powiedział w wzruszeniu: Zostańcie wszyscy z Bogiem.

Kazanie odchodzącego ks. proboszcza Chylareckiego do głębi wzruszyło obecnych parafjan.

Parafianie życzą ks. prob. Chylareckiemu na nowej parafji wszystkiego najlepszego i błogosławieństwa Bożego.

NAPAD POLSKI NA PRUSY WSCHODNIE.

Do czego prowadzi nieprzytomna i nieodpowiedzialne stwarzanie psychozy wojennej wśród ludności Prus Wschodnich, niech zaświadczy dokument Heimatbundu, wydany w Królewcu w ostatnich dniach września br. Podajemy go w wiernym tłumaczeniu:

Królewiec, dn. 28 września 1932

Brahmsstr. 11

HEIMATBUND OSTPREUSSEN

Telefon Nr. 23955

Królewiec Pr. Wsch. Nr. 635

L. dz.

Na wypadek napadu polskiego na Prusy Wschodnie trzeba liczyć się z atakami nieprzyjacielskich sił lotniczych na miasto Królewiec

Tylko świadomość wszystkich mieszkańców, jak zachować się wobec takiego ataku, może umożliwić im obronę życia i mienia.

Załączone ulotki uprasza się przestudjować dokładnie oraz rozpoznać. Także należy spopularyzować konieczność urządzania schronów w domach przede wszystkim w piwnicach.

Piwnice naszego domu zostaną w najbliższej przyszłości przez fachowców dla celów obrony gazowej urządzane.

Przygotowanie do obrony daje spokój wewnętrzny i powiększa bezpieczeństwo.

Z niemieckim pozdrowieniem

(—) Küsel

Rozdzielnik:

Franz Küsel
" Korth
" v. Raven
" Sonnenburg
" Reinhardt
" Berkovny
" Anscheit

Historja tego dokumentu jest zaskakująca. Czyż tutaj przygotowanie obrony nie jest prowokacją i przygotowaniem wojny? (ZAP).

PRZECIWKO WOJNIE.

Moskwa. (Pat). W Charkowie obraduje szósty kongres mendelejewski, który postanowił zwrócić się do chemików całego świata z odezwą, wzywającą do łączenia się w czynnej walce przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Odezwa utrzymana jest w duchu zwykłym odezwy komunistycznych. —

—:0:—

WYLEWY RZEK.

Reims. Gwałtowne deszcze spowodowały wylew rzek Marny, Saul i Ornain, które zalały łąki, lasy i drogi dookoła miasta Vitry le François.

—0—

WIELKIE BURZE.

Trouville. Od kilku dni szaleją tu gwałtowne burze, które wyrządziły zwłaszcza na wybrzeżu, znaczne szkody. —

Żegluga pomiędzy Trouville i Havre została przerwana.

Skróty

* Liga Narodów zbierze się 21 bm. w Genewie celem uzupełnienia Konfliktu japońsko-mandżurskiego.

* Do Warszawy przybył delegat nowego państwa Mandżurji gen. Ting.

* W Dzień Zaduszny płk. Głogowski złożył na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec od P. Prezydenta Rzeczypospolitej a gen. Fahrycz złożył wieniec od Marszałka Piłsudskiego.

* Wskutek obniżki plac zastrajkowało 200.000 tkaczy w Laucashire (Anglja) — Ogłoszone zostały motywy wyroku na posłów z Centrolewu.

Kowalewo

— Zebranie Związku Strzeleckiego. W ub. tygodniu odbyło się w nowoutworzonej świetlicy w Hotelu Polskim miesięczne zebranie tut. Związku Strzeleckiego, na które stawili się wszyscy członkowie. Zebranie zajął obyw. prezes p. Gierszewski, witając serdecznie obecnych i z przyjemnością stwierdzając liczny udział członków. Po odczytaniu porządku dziennego nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego zebrania przez obyw. sekretarza p. Szczukowskiego, poczem wygłosił referat obyw. referat oświatowy p. Ignatowski na temat: „Historja Strzelców Pomorskich”. Obyw. referent przedstawił szczegółowo działalność oddziałów strzeleckich już w najdawniejszej historii polskiej. Ci wszyscy Pomorzanie bowiem, którzy już za czasów Mieczysława I walczyli z wrogiem, oraz w bitwie pod Grunwaldem, mieli te same idee, które dzisiaj przyświecają Związkowi Strzeleckim, mianowicie walka w obronie całości granic polskich. Członkowie należący dzisiaj do „Strzelca”, przygotowujący się do obrony kraju, są następcami tych, którzy już w najdawniejszych czasach byli pionierami walki o wolność. Dzisiejsi czynni członkowie „Strzelca” walcą o to, aby dozwolonym im było podjąć jasne tradycje dawniejszych pokoleń niepodległościowców, aby wszyscy obywatele Państwa Polskiego oddawali swe siły temuż Państwu na zasadzie hierarchji i dyscypliny, aby człowiek pracy i żołnierz byli uznani za jedynie godnych tytułu Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, aby ludzie wszelkich kategorii pracy mieli istotne oparcie o prawa państwowe, aby Państwo Polskie doszło do takiej potęgi i znaczenia, że będzie mogło zorganizować współzycie narodów sąsiadujących z nami, aby znikła wszelka nienawiść. Za tak dokładny i treściwy referat nagrodzili obecni referenta licznymi oklaskami, a obywatel prezes serdecznie także podziękował za tak dokładne przedstawienie zadań członków „Strzelca”. W dyskusji nad referatem zabrał głos obyw. prezes i zaznaczył, że niema chlubniejszej organizacji, mającej tak wielkie i zaszczytne zadanie, oraz tak chlubną tradycję. Związek Strzelecki umacnia Państwo Polskie tak wewnątrz, jak i na zewnątrz. Rozumiemy, że zagrożą nam wrog nieprzyjacielski z zachodu. Do decydującej walki z tym wrogiem staną członkowie „Strzelca” z oddziałami wojska i walczyć będą w obronie wolności do ostatniej kropli krwi, a szczególnie bronić będą granic wolnej Polski, oraz Pomorza, bez którego istnieje Polska nie może.

Po zakończeniu dyskusji nastąpiły wolne głosy, w których obyw. prezes zakomunikował obecnym Strzelcom, że ćwiczenia będą się odbywały wraz w tygodniu w sali Hotelu Polskiego, a zebrania oświatowe będą się odbywały trzy razy w tygodniu w świetlicy i to we wtorki, środy i piątki. Podczas zebrania oświatowych wygłaszane będą referaty oraz prowadzone odpowiednie pogadanki. Będzie tam także pielęgnowany śpiew, a do użytku członków będą rozmaite gry. Zebrania te mają na celu zaciśnienie węzłów koleżeńskich oraz cele towarzyskie. Członkowie Strzelca mogą się dokształcać na zebraniach, a przede wszystkim spędzać czas użytecznie i przyjemnie. Następnie obyw. prezes wspominał o mającej się odbyć pod protektoratem p. Starosty herbatce, i apelując do zebranych, aby jako gospodarze starali się wywiązać ze swego zadania jak najlepiej. Na zakończenie zebrania zaznaczył obyw. prezes, że wymagał będzie od członków bezwzględnej posłuszeństwa i karności, jak przysłało na przyszłych żołnierzach polskich, a za to będzie starał się o okazanie im jaknajwięcej serca i otoczy ich staranną opieką.

Krótko przemówił jeszcze do zebranych burmistrz p. Kuchler, zwracając uwagę, że zarząd robi co może, dla członków Strzelca, oraz wzywając do bezwzględnej karności i posłuszeństwa. Ideologia Strzelca jest bowiem ideologją Ojczyzny. Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Rzplitej Polskiej, jej Prezydenta i Marszałka, oraz odpiewaniem jednej zwrotki „Roty”.

— Zebranie organizacyjne Polsk. Czerw. Krzyża. W poniedziałek, 31 października br. odbyło się w sali Hotelu Polskiego zebranie organizacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża, na które przybył p. wicestarosta Cwiernowicz. Zebranie zajął burmistrz p. Kuchler, poczem p. wicestarosta wygłosił referat o znaczeniu Polskiego Czerwonego Krzyża. W referacie swym prelegent wskazał na olbrzymie znaczenie kulturalne tej placówki, omówił zakres działalności i rozwój jej w innych krajach. W Polsce pożyteczna ta placówka nie jest jeszcze tak rozwinięta, jak w innych krajach, i tylko nie-

Terminarz podatków

WARSZAWA. (Pat). Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie br. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada br. państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze — w tymże samym czasie uiszczają produkcję żarówek elektrycznych opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr od żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w miesiącu październiku br.

2) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

3) W ciągu listopada br. nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933.

4) Do 15 listopada br. zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych, komorników w mies. październiku br.

5) Do 5 listopada br. podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 października br. do 20 listopada — tenże podatek pobranym przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych dni listopada br.

6) Do 30 listopada br. wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał br., tudzież podatku od lokali i od placów niezabudowanych za IV kwartał br.

7) Do 15 listopada br. II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932.

8) Do 30 listopada br. opłaty od schówków (safesów) pobrane przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w miesiącu październiku br.

Nadto płatne są w listopadzie br. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie br. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatniczy również z terminem płatności w tym miesiącu.

ZAWIESZENIE PACYFISTYCZNEGO TYGODNIKA.

Berlin. Tygodnik pacyfistyczny „Das Andere Deutschland” zawieszony został na 6 miesięcy, t. zn. do 30 kwietnia 1933 roku.

liczne jednostki szeregują się pod sztandarem Czerw. Krzyża. Pochodzi to może stąd, że Polska jako państwo samodzielne istnieje od roku 1918. Jednakowoż oddziały Czerwonego Krzyża utworzone w pierwszych początkach istnienia Państwa Polskiego chlubnie się odznaczyły w czasie walk bolszewickich. Dopiero po wojnie bolszewickiej przystąpiono do zorganizowania oddziałów Polskiego Czerw. Krzyża, który ma do spełnienia dużo zadań w dziedzinie niesienia pomocy nie tylko podczas wojny, ale także w czasie pokoju. W czasie wojny Polski Czerwony Krzyż będzie śpieszył z troskliwą pomocą rannym, a w czasie pokoju musi przygotować się od spełnienia swych zadań na wypadek wojny. Ze względu na to, że przyszła wojna będzie wojną chemiczną, oddziały Polsk. Czerw. Krzyża muszą połączyć się w pracy z oddziałami L. O. P. P. Na zakończenie apeluje prelegent do zebranych, aby liczenie zapisywali się do Polsk. Czerw. Krzyża, którego szczytnym hasłem jest niesienie pomocy cierpiącym. Po referacie odczytał p. wicestarosta poszczególne punkty statutu, odnoszące się do oddziałów, poczem nastąpiło zapisywanie się na członków. Na listę członków wpisało się 22 obecnych. Przystąpiono więc do wyboru zarządu oddziału, w skład którego weszli: prezeska p. Neumannowa, wiceprezeska p. drowa Michałowska, sekretarka p. Bartoszewiczowa, zastępczyni p. burmistrzowa Kuchlerowa, skarbniczka p. mecenasowa Kurkowska, zastępczyni p. Adamczakówna. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Kuchler, Gierszewski i Kisicki, zastępcy: pp. Adamczak i Odymala. Na zakończenie wyraża p. wicestarosta nadzieję, że w najbliższej przyszłości kolo powiększy się i swą działalnością przyczyni się do jaknajszerszego zrozumienia wśród społeczeństwa zaszczytnej misji Polsk. Czerw. Krzyża. Zebranie zakończył p. burmistrz Kuchler, dziękując wszystkim za przybycie. Życzęć by sobie należało, aby jaknajwięcej członków wstąpiło w szeregi tej placówki, tak pożytecznej dla społeczeństwa.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu Sosiński został zamianowany Prezesem Sądu Okręgowego w Poznaniu, a Prezesem S. Okręgowego w Toruniu został wyznaczony p. Rudolf Radłowski, b. naczelnik Sądu tułtejszego, który w międzyczasie urzędował w S. Okręg. w Bydgoszczy i w Katowicach.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 4 listopada 1932 roku

— **Pogrzeb śp. Alfredy Talkowskiej.** W dniu wczorajszym przed poł. o godz. 10-tej wprowadzono zwłoki śp. Alfredy Talkowskiej do przybranego szarfa żałobnego kościoła. Po Mszy św. i odprawionych egzekwacjach odprowadzono zwłoki na cmentarz miejscowy. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Zakryś w asyście ks. prof. Żyndy i ks. Wielewskiego.

Nad grobem przemawiał ks. prob. Zakryś. Po odśpiewaniu „Witaj Królowo” spuszczono drogę zwłoki do grobu. Udział w pogrzebie wzięli prócz licznej rodziny krewni i znajomi. R. i p.

— **Pogrzeb samobójcy Karskiego** Alfonsa odbył się wczoraj przed poł. o godz. 9-tej przy udziale rodziny, krewnych i znajomych.

— **Kasa Chorych w Toruniu** — oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarzkiej w nagłych wypadkach w niedzielę, 6. bm. udzielają: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski, na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak. (x)

— **Kary za zwłokę obniżono.** Min. Skarbu wydał onegdaj zarządzenie aby od wszelkich wpłat uskuteczonych po dniu 1 listopada br. na poczet nieodroczonej i nie rozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych były obniżone kary za zwłokę, — a mianowicie do 15% — za miast dotychczasowych 18 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

— **B. naczelnik sądu grodzkiego** Libal Karol w Wąbrzeźnie, oskarżony z § 346 kk. o pomoc adwokatowi — przestępcy, uzyskał w II instancji w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu w maju rb. wyrok uwalniający, przeciw któremu wniosła Prokuratura kasację, a Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił dla wady formalnej niewygotowania protokołu rozprawy do dyspozycji Prokuratury w restaurowanym czasokresie, nie kwestionując wyroku pod względem merytorycznym.

Dnia 28 października 1932 r. Sąd Apelacyjny w Toruniu w nowym

składzie sędziów orzekł umorzenie sprawy łącznie z dochodzeniami wszelkimi a koszty wszystkie nałożył na Skarb Państwa. Ponieważ Prokuratura wniosła o umorzenie stawiała, a dotknięty następnie wyraził swą zgodę, wyrok się natychmiast uprawomocnił. W ten sposób został p. sędzia Libal rehabilitowany i jego wniosek o dopuszczenie do adwokatury nabral biegu niezwłocznie.

— **Kradzież z włamaniem.** Onegdaj w nocy nieznanymi złodziejami zakradli się przez włamanie krat do składu piwa Skierniewickiego Browaru przy ulicy Mickiewicza. Złodzieje po splądrowaniu wszystkich szaf skradli z kasy 70 zł. i 20 gr., poczem się ulotnili. Policja śledzi złodzieja.

— **Wieczorek.** Jutro, w sobotę, od godz. 7-mej w lokalach Hotelu pod „Białym Orłem” Przystosowanie Kobiety do Obrony Kraju urządza wieczorek. Goście wprowadzeni przez członkinie mile widziani. Społeczeństwo niewątpliwie popieszy na wieczorek.

— **Bartos z pod Krakowa.** Jak już donosiliśmy, Tow. Ludowe urządza w niedzielę 6. bm. w sali „Dwór Wąbrzeski” przedstawienie p. t. „Bartos z pod Krakowa”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa ludowa. — Próba generalna odbędzie się dziś, w piątek po południu. Czysty zysk z przedstawienia i zabawy zarząd Tow. Ludowego przeznacza na gwiazdkę dla najbardziej potrzebujących dzieci członków Towarzystwa Ludowego. Jak wiadomo, Tow. Ludowe rok rocznie oddarowuje na gwiazdkę najbardziej potrzebującym dziećmi rzeczami i smakołykami. Każdy więc — zwłaszcza, że teraz coraz więcej szerzy się nędza, powinien poprzeć szlachetne wysiłki Tow. Ludowego. Wszyscy więc pójdą w niedzielę na imprezę Tow. Ludowego.

Z powiatu

— **Zaskocz.** (Otwarcie świetlicy Z. S.) W niedzielę 6. bm. o godz. 3-ej odbędzie się otwarcie świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego w Zaskocz. — Na otwarcie przybędą: p. starosta Kalkstein i komendant pow. p. w. i w. f. p. por. Kuliszewski. (x)

— **Kolonja Lipnica.** (Drzewa zakwitły). P. Orfin Michał przyniósł do naszej redakcji kwiat z jabłoni, który zakwitł poraz drugi w tym roku. Ludność w naszej okolicy twierdzi, że w okolicy zdarza się w krótkim czasie straszne wypadki (!)

KOMUNIKAT

Instruktora Rolnego

DO ROLNIKÓW POMORZA CZŁONKÓW KÓLEK ROLNICZYCH PTR.

Od 6 do 13 listopada odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Rolniczy”. Urządzenie tego „Tygodnia” ma na celu zwrócenie uwagi czynników miarodajnych na katastrofalne położenie rolnictwa polskiego przez uchwalenie odpowiednich rezolucyj.

Spieszcie więc wszyscy na zebrania swoich Kółek Rolniczych i na powiatowe PTR. w terminach wyznaczonych przez wasze przedstawicielstwo powiatowe.

Uchwalcie tam rezolucje, ale wszyscy musicie je poprzeć swą obecnością, aby uzyskać siłę organizacyjną, która musi spowodować uwzględnienie słusznych postulatów rolnictwa pomorskiego.

PRAWO O SĄDOWYM POSTĘPOWANIU EGZEKUCYJNEM.

Warszawa. (Pat.) W numerze 93 Dz. U. R. P. z dnia 8 października 1932 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dnia 27 października 1932 r. o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

Prawo to ma bardzo poważne znaczenie dla życia gospodarczego kraju, gdyż ostatecznie reguluje i kodyfikuje obowiązujące dotychczas u-

Prośba o pomoc w dożywianiu dzieci

SKŁADAJCIE CHOĆ NAJMNIEJSZE DARY.

Zima zbliża się szybkimi krokami. Zima to czas największej nędzy wśród najbardziej potrzebujących naszych współobywateli. Trudno sobie wyobrazić jaki niedostatek i nędza kryje się między bezrobotnymi. Pracy niema, rodzina woła jeść, biedny ojciec nie wie, jak sobie ma radzić, wkońcu ogarnia go rozpacz. Wiadomo głód najbardziej boli. Bez wątpienia jest obowiązkiem wszystkich przychodzić z pomocą naszym bliźnim. Pomoc taka istnieje i ze strony Państwa i społeczeństwa. Za wiele już nędzy, za wiele już biedy, by ta pomoc miała być już wystarczającą. Szczególnie dźwigni nasza, ta przyszłość narodu, winna być otaczana jak najstaranniejszą opieką; jaka będzie młodzież, takie będzie Państwo.

Młodzież nasza szkolna cierpi głód! Do szkoły przychodzą te dzieci biedne bez śniadania, są wynędzniałe i fizycznie wyczerpane. Mając na względzie niesienie pomocy tym maluczkim zarządy opieki nad dźwigni szkolną zwołały zebranie Towarzystw, które opiekują się biednymi, by wspólnie radzić nad możliwością odżywiania tej dźwigni szkolnej. Postanowiono od 15 listopada rozpocząć wydawać dzie-

ciom drugie śniadanie. Fundusze jednak tych połączonych towarzystw nie wystarczą na odżywianie około 500 dzieci przez 5 miesięcy.

Dlatego Komitet niżej podpisanych towarzystw zwraca się z gorącym apelem do Szanownego Obywatelstwa o przyjsie z pomocą.

Datki pieniężne przyjmuje p. Sigurska, a w naturaljach szkoła męska. Lista ofiarodawców będzie ogłoszona w gazecie. Niechby echo niniejszej odezwy dotarło do każdego litociwego serca. Wspólnym wysiłkiem całego naszego społeczeństwa uratuje się wiele dzieci od głodu, a tem samem da się wielu rodzicom wydatną pomoc.

Tow. św. Wincentego a Paulo

Ks. prob. Zakryś, Dr. Piotrowska, Wietrzyńska, Jezierska, Sigurska

Polski Czerwony Krzyż

nacz. sądu Smólski, Żuralska, Ługiewicz

Koła Rodzicielskie Szkół Powsz.

insp. szkoln. Matuszkiewicz, burm. Schwarz, kier. Nałęcz, kier. Pellowski, Dydekowa, dyrektorowa Ledwowska, Chwałkowski, Dzierzgowski, Klimaszka.

stawodawstwo na terenie Rzeczypospolitej, które na każdym z obszarów b. zaborów było inne. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej opracowane zostało na podstawie projektu Komisji Kodyfikacyjnej i przy ostatecznej redakcji uległo tylko niektórym zmianom przeprowadzonym w Ministerstwie Sprawiedliwości; przy czym zaznaczyć należy, iż ujednolajając sprawę sądowego postępowania egzekucyjnego, ustawa ta oparła się na dotychczasowych doświadczeniach ustawodawstwa austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, odrzucając ujemne strony tych ustaw, a starając się wprowadzić ulepszenia do ich walorów pozytywnych z punktu widzenia prawnego i życiowego.

Jeśli chodzi o zmiany, które wprowadza nowe prawo do dotychczas obowiązujących ustaw, podkreślić należy zasadniczą zmianę wprowadzoną na terenie b. zaboru austriackiego, polegającą na tym, iż wprowadzono do naszych województw południowych nieznaną tam dotychczas urzędów komorników, których funkcje wykonywali niżsi urzędnicy sądowi na każdorazowo postanowienie sędziego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zawiera 357 paragrafów, które podzielone są na cały szereg rozdziałów i wchodzi ono w życie z dniem 1-go stycznia 1933 r.

W tymże samym dzienniku ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. dotyczące przepisów, wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

CO PRZYNOŚI OSTATNI DZIENNIK USTAW.

Warszawa. (Pat.) w Dzienniku Ustaw Nr. 94 z dnia 29 października br. ogłoszony został cały szereg rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października br. M. in. ogłoszone zostały rozporządzenia:

o piewszestwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego;

o reorganizacji prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń w województwach poznańskim i pomorskim;

o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości;

o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych;

w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych;

o pomocy finansowej instytucjom kredytowym;

w sprawie uzupełnienia ustawy z dn. 12 marca 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne;

o zmianach w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych;

w sprawie uzupełnienia ustawy z dn. 22 lipca 1925 r. o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzeczypospolitej.

Ruch Towarzystw

— **BACZNOŚĆ OFICEROWIE I PODCHORAŻOWIE REZ.** W sobotę 5 listopada o godz. 20 odbędzie się w

lokalu klubowym — Hotel Dwór Wąbrzeski — zebranie miesięczne Koła Ż. O. R. i Sekcji Podchorążych Rez., na które zaprasza Zarząd.

— **Baczność „Legion Młodych”!** W niedzielę 6. bm. o godz. 2,50 nastąpi otwarcie naszej świetlicy przy Rynku nr. 15. Wzywam członków o przybycie na powyższe otwarcie i załatwienie spraw poruszonych w okólnikach. Na otwarcie przybędą członkowie zaproszeni przez kurendę. — Cześć!

Wachowiak, Kom. Obw. Legionu Mł.

— **Związek Inwalidów Woj. R. P. Wąbrzeźno.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 6 listopada br. w lokalu kol. Markuszewskiego o godz. 2 po poł. Z powodu ważnych spraw udział wszystkich członków pożądanym.

Zarząd.

— **Ochotnicza Straż Pożarna.** Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 8 listopada br. w Strażnicy o godzinie 7 wiecz. Wszystkich członków uprasza się o przybycie.

— **Zieleń.** Z polecenia Zarządu Pow. P. T. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego w celu uchwalenia rezolucji.

Na powyższe zebranie zaprasza się nie tylko wszystkich członków, lecz także wszystkich rolników.

Zarząd.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 2 10 1932 r.

a) WOŁY:

1. pełnomięsiste wytuczane, niezaprężane 64-68

b) BUHAJE:

1. wytuczane, pełnomięsiste 54-55
2. tuczane, mięsiste 48-54
3. nietuczane, dobrze odżywione 42-45
4. miernie odżywione 36-45

c) KROWY:

1. wytuczane, pełnomięsiste 60-68
2. tuczane, mięsiste 48-54
3. nietuczane, dobrze odżywione 30-38
4. miernie odżywione 24-28

d) JAŁOWICE:

1. wytuczane, pełnomięsiste 64-68
2. tuczane, mięsiste 54-60
3. nietuczane, dobrze odżywione 46-50
4. miernie odżywione 36-42

e) MŁODZIEŻ:

1. dobrze odżywiona 36-42

f) CIEŁĘTA:

1. najprzedniejsze cielęta, wytuczane 76-80
2. tuczane cielęta 68-72
3. miernie odżywione 60-64

II. ŚWINIE (tuczniaki).

1. pełnomięsiste od 120-150 kg. żywej wagi 106-114
2. pełnomięsiste od 100-120 kg. żywej wagi 110-112
3. pełnomięsiste od 80-100 kg. żywej wagi 104-108
4. mięsiste świnie ponad 80 kg. 98-100
5. maciory i późne kastraty 94-100

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.



We wtorek, dnia 1 bm. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany brat szwagier i stryj

ś. p.

JÓZEF SZCZUKA

w 53 roku życia

o czym donoszą w smutku pograżeni

Bolesławostwo Szczukowie

Wąbrzeźno, 3 listopada 1932 roku

Pogrzeb odbył się dziś, w piątek 4 bm. w Poznaniu na ementarz w Dębcu.

KĄDZY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ

zakup los 1-ej klasy Państwowej Loterii Klasowej w szczęśliwej kolekturze

Głosu Wąbrzeskiego

Mickiewicza 1 Wąbrzeźno Telefon nr. 80

Plan gry nowej Loterii to rewelacja dla uczestników. Tak korzystnych szans wygrania, tylu premij i takich wygranych jeszcze nie było. Już na jeden los można wygrać—

1.000.000 ZŁOTYCH

a pozatem każdy los może być 5 razy wylosowany w ciągu Loterii i oprócz wygranych, w planie przewidzianych, osiągnąć 5 premij w rozmaitych wysokościach.

Ciągnięcie już 17-go listopada 1932 r.

Ogólna suma wygranych wynosi około

24 milionów złotych

Ceny losów niezmiennione: ćwiartka zł 10, połówka 20, cały 40

Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowym lub t.j. za uprzednią wpłatą należności na nasze konto P. K. O. NR. 204-252. Na odwrotnej stronie blankietu należy wymienić cel przesłania kwoty tudzież dokładny adres.

W naszej szczęśliwej kolekturze padają stale wygrane

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 9 listopada 1932 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny, na bydło i konie

MAGISTRAT.

Schwarz, burmistrz.

Chłopiec

do posyłek

potrzebny zaraz. Zgłosz.

Hotel pod Białym Orłem Wąbrzeźno

Kupuję żywe, młode chude i półtłuste

GĘSI

kg. ca 1,— zł

E. Goetz — Tel. 174

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 11. br. o godz. 10-tej sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Kunegundy Wnuk w Lisewie: 1236/32 1 prosiaka.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 11. br. o godz. 11-tej sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Kuczkowskiego w Zawadzic: 1236/32 1 radjoodbiornik 3-lampkowy, 1 maszynę do szycia „Singer“, toaletkę z lustrem i kredens.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 11. br. o godz. 12-tej sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Leona Bielickiego w Zawadzic: 1090/32 2 kanapy, 1 lustro z podstawą, 2 stojaki do kwiatów, 1 krzesło fotelowe i 1 maszynę do szycia.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 9. 11. br. o godz. 10,30 sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Władysława Prabuckiego w Nowejwsi: 1244/32 1 stóg żyta około 60 fur i 1 stóg seradeli — (30 fur).

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 7. 11. 32 r. o godz. 10-tej sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę u p. Antoniego Włoszczyńskiego w Golubiu — Rynek: 1042/32 1 śrutownik kompl. z zapędem elektr.

(—) Litwin, komornik sąd. w Golubiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 7-go listopada br. o godzinie 5 po poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. A. Rudnickiego w Gzikach: 1662/32 stóg mieszanek, flower, karabin dubeltówkę, radjoaparat 8 lampk. i biurko.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Drogerja „FLORA“

poleca po cenach konkurencyjnych:

Perfumy, Mydła, Farby, Lakiery, Pokost, — Artykuły do prania

bardzo korzystnie

Obsługa rzetelna i fachowa

B. GAWRYCH

Rynek 30 WĄBRZEŹNO Rynek 30

Drzewka owocowe

w wielkim wyborze poleca

Powiatowa Szkoła drzewek w Okoninie pow. Grudziądz Pomorze.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

Wykonuje

ONDULACJE i MANICURE

po niskich cenach

Zakład-Fryzjerski POLKOWSKI

Kościuszki Nr. 1

Poszukuję starszego

AGENTA

na prowizję do sprzedaży towarów kolonialn. kupcom i karczmarzom na Wąbrzeźno i okolicę. Podanie z życiorysem nadesł. proszę do F-my Wł. Nowakowski, Grudziądz Toruńska 38 Tel. 45 Hurtownia kolonialna

Znaleziono

DOKUMENTY

i różne papiery wystaw. na nazw. Berek Grzebieciarz. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłosz. w admin. „Głosu“

Ogłaszajcie

— SIE —

w „Głosie Wąbrzeskim“

Niniejszem zawiadamiam moją Szan. Klientele, iż mieszkam przy ul. M. J. Piłsudskiego, naprzeciw kolejki Przyjmuję do szycia po niższych cenach, — oraz do przykroju, suknie i płaszcze i przysposabiam do szycia, także plisowanie i mereżki na poczekaniu

Przyjmę 2 uczennice

Z poważaniem

Rozalja Katzowa

Zgubiłam

TORBKĘ DAMSKĄ

z dowodem osobistym, — kontraktami firmy Singer oraz różne drobności Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem

R. Katzówna

ul. M. J. Piłsudskiego

Stemple kauczukowe i metalowe Szyldy mosiężne na drzwi i firmowe

każdej wielkości i formatu po cenach najtańszych

poleca Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno

SMAKOSZE

uznani za znakomite i nieustępujące pod względem jakości

piwo z Browaru Grudziądzkiego

dawniej W. Sommer i Ska

PIERWSZE NAJNOWOCZESNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE“

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 4 o godz. 8,15 wieczorem nieodwołalnie poraz ostatni

Ramon Novarro w filmie

„Nad Ranem“

W sobotę, d. 5 o 815 i w niedzielę 6 o 4, 615 i 845 w.

Rekord powodzenia to film pt.

FLIP i FLAP ZA KRATAMI

Najnowsza wielka fenomenalna arcykomedia z genialną parą komików — Flip i Flapem, którzy wywołują ogromny zamęt, brawurę i śmiech u widza, który z największym napięciem śledzi akcję

Do tego śliczne nadprogramy i nowy dźwiękowy tygodnik „FOXA“ SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE dla dzieci w niedzielę o g. 4 po poł.

Następny program to ROMANS PORUCZNIKA z Lawrence Tibbet